Nr. 77. Kraków. Niedziela 13 Lutego 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36	18	9	3
z dwurazową	42	21 60	10 80	3 60
W Państwie Niemieckiem	48	24	12	4
W innych państwach	60	30	15	5

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.
Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepsasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellonska 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Konsolidacya.

Kraków, 13 lutego.

(k. s.) Od chwili dokonania się przełomu w wojnie światowej wytworzyło się w stronnictwach i grupach do N. K. N. zbliżonych, przeświadczenie, że obecnie najważniejszem zadaniem polityki polskiej jest konsolidacya wszystkich działających w niej pozytywnie czynników, tak, aby zbliżające się rozstrzygnięcie wojny i pokój nie zastały kilku gatunków Polaków, oddzielonych od siebie nieufnością i niechęcią, ale jeden zwarty obóz, w którym żadna obca ręka nie byłaby w stanie mącić, ani jednych przeciw drugim dla swoich własnych celów wygrywać.

Naczelny Komitet Narodowy czuł się na siłach i miał dość poczucia słuszności sprawy, którą reprezentuje i broni, aby dać inicyatywę do tej konsolidacyi i ponieść na rzecz jej ofiary. Na szczęście znaleźli się także w obozach, dotąd zdala od N. K. N. stojących ludzie, których myśl polityczna poszła tym samym torem. Spotkanie więc przyszło rychło, a przy dobrej woli obustronnej i wspólnem ocenieniu ogromu zadania rychło również znalazła się platforma i forma porozumienia.

Rozwój wypadków sprawił, że między N. K. N. a Kołem polskiem powstała pewna sprzeczność. Nie była to sprzeczność ani naturalna, ani prawdziwa. Była ona najpierw czysto taktyczna, ponieważ żywioły N. K. N-owi nieżyczliwe zaczęły kruszyć kopię w obronie kompetencyi Koła polskiego przed rzekomemi na nie ze strony N. K. N. zakusami. Ale z taktycznej przeistoczyła się ona z czasem w — faktyczną z wielkim uszczerbkiem dla sprawy narodowej i dla prawidłowego nią kierowania.

Usunięcie tej sprzeczności najbardziej szkodliwej stało się tedy pierwszym warunkiem konsolidacyi. Ponieważ zaś chodziło o stworzenie dzieła trwałego, a nie tylko o wywołanie jednodniowego efektu, przeto okazała się potrzeba ufundowania porozumienia między Kołem polskiem a N. K. N-ym nie na czczych formułkach, chociażby nawet uroczyście brzmiących, ale przedewszystkiem na — ujednostajnieniu struktury polityczno-partyjnej obu tych organów naszej narodowej polityki w dobie obecnej. Struktura ta wykazywała uderzające różnice. Do N. K. N. nie należały jedne stronnictwa, do Koła polskiego drugie. Prawicy nie było w N. K. N., lewicy w Kole polskiem. Potrzeba było te różnice usunąć, ponieważ jednostajność struktury partyjnej obu tych organów dawała największe, niejako — organiczne gwarancye harmonijnego ich współdziałania.

Stanąwszy raz na tem stanowisku N. K. N., zaczął oddziaływać na reprezentowane w nim stronnictwo socyalistyczne, aby zerwało z dotychczasową podstawą swego stanowiska taktycznego i wstąpiło do Koła polskiego. Socyaliści polscy znaleźli się na wysokości zadania, które postawiła przed nimi historya, okazali się więcej patryotami niż partyjnikami, uchwalając w dniu ósmym stycznia b. r. wstąpić do Koła polskiego bez zastrzeżeń.

Z tym momentem robota w zakresie działania N. K. N. była skończona. Wszystkie stronnictwa, w tej organizacyi politycznej reprezentowane, znalazły się także w Kole polskiem. Brakowało tam tylko p. Stapińskiego, którego jednak nie brano w rachubę, ponieważ było wiadomem, że konstruuje on sobie swój sposób myślenia politycznego, jakiemu też dał niedawno wyraz w publicznem wyjaśnieniu motywów, dla których woli trzymać się zdala.

Fakt udziału socyalistów co do wstąpienia do Koła polskiego uznały czynniki, dotąd poza N. K. N. stojące, zupełnie słusznie za punkt wyjścia do dalszego działania, któreby z ich strony doprowadziło do zharmonizowania obu organów naszej polityki, ustaliło formy współdziałania Koła polskiego i N. K. N-go, a przez to kładło podwalinę pod ową konsolidacyę.

Prezes Koła polskiego ekscelencya Biliński z wielką sprężystością przeprowadził potrzebne prace wstępne, znajdując w tem pełne zrozumienia dla ważności dokonującej się sprawy poparcie ze strony hr. Agenora Gołuchowskiego. Kwestya rozgraniczenia kompetencyj między Kołem polskiem a N. K. N-owym przy okazanej obustronnie dobrej woli została załatwiona szybko i bez większych trudności.

Dzisiaj więc wszystko jest już gotowe do konsolidacyi z wyjątkiem jednego — mianowicie wstąpienia do N. K. N. przedstawicieli tego stronnictwa, które tę organizacyę w październiku roku 1914 razem z demokracyą narodową opuściło, więc stronnictwa szlachty t. zw. »podolskiej«.

Jak słychać stronnictwo podolskie naradza się jeszcze ciągle nad dylematem — wstąpić do N. K. N. czy nie wstąpić. Rozmaite zaś czynniki pracują usilnie nad tem, aby rozstrzygnięcie tego dylematu w tem stronnictwie nie wypadło po linii rozumu i patryotyzmu, tudzież tych kategorycznych imperatywów zjednoczenia i porozumienia ogólno narodowego, które przed narodem naszym stawia rozwój dziejowych wypadków.

Na czem polegają trudności decyzyi Podolaków, wtajemniczeni wiedzą dokładnie. Ale obecnie jeszcze nie czas na ich dokładniejsze omawianie. Ciągle bowiem istnieje jeszcze nadzieja, że się bez tego rozstrząsania obejdzie i że poważne, rozumne i niezaślepione jednostki, w tem stronnictwie działające, znajdą dość wpływu, aby zapobiedz krokowi, który przez to stronnictwo w dobie obecnej dokonany, musiałby pociągnąć za sobą skutki bardzo ujemne, a samo stronnictwo obarczyłby olbrzymią odpowiedzialnością, którejby może zupełnie nie udźwignęło.

Prezes Koła polskiego wyznaczył termin zwołania Koła parlamentarnego i Sejmowego na dzień 10 marca. Jest to więc poniekąd termin ostateczny, w którym »wątpliwości« partyi podolskiej muszą być rozstrzygnięte, działające na nią w przeciwnym kierunku wpływy — przezwyciężone.

Dzisiaj konsolidacya polityki narodowej zależy od postanowienia stronnictwa konserwatystów podolskich. Ten fakt potrzeba w tej chwili stwierdzić i w pamięci opinii publicznej utrwalić.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 13 lutego.

Urzędowo ogłaszają:

Rosyjski teren wojenny.

Wczoraj odparto ponownie liczne rosyjskie oddziały wywiadowcze. Przyszło także do silniejszych walk działowych. Wzięty przez nieprzyjaciela pod ogień ciężkiej artyleryi szaniec straży przedniej na północny zachód od Tarnopola, który już kilkakrotnie wymieniano, musiał być wczoraj po południu opróżniony. Rosyanie usadowili się w opuszczonem stanowisku, zostali w nocy jednakże znowu przez przeciwatak w zaciętej walce wyrzuceni.

Włoski teren wojenny.

Na froncie Pobrzeża odbywały się znowu od kilku dni bardziej ożywione walki artyleryi. Koło Fliczu zdobyły dzisiaj rano nasze wojska stanowisko w obszarze Rombon. Zdobyły one trzy karabiny maszynowe i wzięły 73 alpinów do niewoli.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Na zachód od Tirany próbowały włoskie siły wojskowe zawładnąć wzgórzami przed naszemi stanowiskami na wzgórzach. Nasze wojska odparły wszystkie ataki.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 13 lutego.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, dnia 12 lutego.

Zachodni teren wojenny.

Po silnym ogniu na wielką część naszego frontu w Szampanii zaatakowali Francuzi wieczorem na wschód od folwarku Maison de Champagne (na północny zachód od Massiges) i wdarli się na szerokości niespełna 200 m. do naszego stanowiska.

Na wzgórzu Combres obsadziliśmy brzeg lejka, wysadzonego przez Francuzów przed naszymi rowami.

Wschodni teren wojenny.

Ataki patroli rosyjskich i małych oddziałów zostały na rozmaitych punktach odparte.

Bałkański teren wojenny.

Położenie niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Cel podróży Brianda do Rzymu.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Bukareszt, 13 lutego.

Donoszą tu z Rzymu:

Briand podczas swojego pobytu ma także załatwić sprawę udziału Włoch w działaniach wojennych na wschodzie. **Włochy mają wysłać oddziały swojej armii do Salonik i na Korfu,** co ma służyć jako dowód, że wśród koalicyi nie istnieją odrębne interesy narodowe.

Włochy mają także uczestniczyć w naradach dyplomatycznych. Przedstawicielem ich będzie generał Porro.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 13 lutego.

»Daily Tel.« donosi z Medyolanu:

Misya Brianda odniesie ten skutek, że **Włosi wyślą korpus ekspedycyjny do Salonik,** że będzie utworzoną wspólna rada dyplomatyczna sojuszników z siedzibą w Paryżu oraz, że **Włosi wezmą udział w wytwarzaniu amunicyi.**

Nowe toasty.

Rzym, 13 lutego.

Z okazyi obecności prezydenta ministrów Brianda wczoraj w ambasadzie francuskiej odbył się bankiet, na którym prezydent ministrów Briand wniósł toast na cześć włoskiej pary królewskiej, królowej-matki, członków królewskiej rodziny, rządu, na sławę Włoch i armii. W mowie między innemi powiedział: Wskutek połączenia, które z dnia na dzień staje się coraz bardziej ściślejsze, różnorodność naszych przedsięwzięć wojskowych i naszej walki gospodarczej z nieprzyjacielem przemieni się we wszystkich stadyach w jednolity, gwarantujący zwycięstwo czyn.

Prezydent ministrów Salandra odpowiadając toastem na cześć prezydenta Poincaré'go, premiera Brianda, jego świty i na wielkość Francyi jako też sławę jej armii, powiedział między innemi:

Z żywem zadowoleniem powtarzam za panem zapewnienie, że wymiana zdań, jaka nastąpiła od wczoraj z Waszą Ekscelencyą i wybitnemi osobistościami świty pańskiej, nie omieszka zbliżyć nas do ostatecznego celu, nieodzownie koniecznej jedności postępowania rządów sojuszników.

Przyjęcie na Kapitolu.

Rzym, 13 lutego.

Prezydent ministrów Briand i inni członkowie misyi francuskiej w obecności senatorów i deputowanych, jako też przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, zostali przyjęci na Kapitolu, poczem nastąpił bankiet, na którym prezydent ministrów Briand i burmistrz Rzymu ks. Colonna wygłosili toasty.

Przybycie Włochów na Korfu.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Budapeszt, 13 lutego.

»Pester Lloyd« donosi z Amsterdamu:

Wedle wiadomości z Aten, rząd grecki został urzędownie zawiadomiony, że **na wyspę Korfu przybędzie oddział żołnierzy włoskich.**

Usunięcie konsulów z Korfu.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Budapeszt, 13 lutego.

»Pester Lloyd« donosi pośrednio z Paryża:

Koalicya postanowiła zażądać od Grecyi **usunięcia konsulów mocarstw nieprzyjacielskich z Korfu.**

Straty w armii włoskiej.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Zurych, 13 lutego.

Z pośród 82.000 członków organizacyj socyalistycznych, którzy we Włoszech powołani zostali do wojska, **poległo do stycznia 17.000.** Ta cyfra jest wskazówką, że **ogólne straty armii włoskiej muszą być ogromne.**

Essad pasza defraudantem.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Bukareszt, 13 lutego.

Donoszą tu z Aten:

Koalicya obwinia Essada paszę, że **przywłaszczył sobie sumy pieniężne, które od koalicyi pobierał na utrzymanie swoich wojsk.** Essad pieniądze odsyłał do swojej żony i podobno w ten sposób **sprzeniewierzył 20 milionów franków.**

W ostatnich czasach żołnierze Essada gromadnie uciekali, zabierając z sobą broń. Jak się zdaje, te zbiegłe oddziały chcą się połączyć z wojskami austro-węgierskiemi, ażeby walczyć przeciwko Essadowi i Włochom.

Zatopienie francuskiego okrętu u wybrzeży syryjskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 lutego.

Urzędowo ogłoszono:

Niemiecka łódź podwodna zatopiła dnia 8 lutego koło syryjskiego wybrzeża na południe od Beirut francuski okręt liniowy »Suffren«. Okręt zatonął w przeciągu dwóch minut.

Zatonięcie pancernika francuskiego.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Lugano, 13 lutego.

Pancernik francuski »Dupleir« natknął się na morzu Śródziemnem na minę i zatonął z załogą.

Po walce u wybrzeży Anglii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 13 lutego.

Admiralicya stwierdza odnośnie do doniesienia niemieckiego sztabu admiralicyi o walce koło ławicy Dogger, że krążowniki, wymienione w berlińskiem doniesieniu, były czterema poszukiwaczami min, z których trzy w dobrym stanie wróciły.

Dodatki drożyźniane dla urzędników wolne od egzekucyi.

Wiedeń, 12 lutego.

Dziennik ustaw państwa z 10 b. m. ogłasza rozporządzenie cesarskie z daty 8 b. m. w sprawie **uwolnienia od egzekucyi** tych dodatków, które przyznane zostały funkcyonaryuszom państwowym i funkcyonaryuszom kolei państwowych z okazyi nadzwyczajnych stosunków, spowodowanych wojną. Rozporządzenie to brzmi:

Na podstawie § 14 ustaw zasadniczych państwa z 21 grudnia 1867 r. Dz. u. p. Nr 141 zarządzam:

Pretensye funkcyonaryuszów państwowych i funkcyonaryuszów kolei państwowych do dodatków, które przyznane zostały im z okazyi nadzwyczajnych stosunków, spowodowanych wojną, **nie mogą podlegać ani egzekucyi, ani zarządzeniom zabezpieczającym i nie mogą być *wliczane do dochodów, branych w rachubę przy egzekucyi.*** Wszystkie transakcye, w których dodatki te wchodziłyby w grę, a to za pośrednictwem cesyi, przekazania, zastawu i t. p. **nie mają prawnego znaczenia.** Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, a przeprowadzeniem jego zajmie się mój minister sprawiedliwości.

Wiedeń, 8 lutego 1916.

Franciszek Józef.

Mieczysław Smolarski.

Ogród przed burzą.

Powieść współczesna.

14 (Ciąg dalszy.)

Tymczasem zmierzch lekki już zapadał. Słońce nie zaszło jeszcze, ale przykryły je chmury przedwieczorne. Z daleka, od wiejskiej karczmy doleciały dźwięki śpiewu zbliżającego się widocznie. Panna Jagmin dała hasło do powstania. Uroczystość wiejska miała się rozpocząć.

Wyszli goście na dwór, przed werandę. Choć światło od niej i tak miało oświecać tę część ogrodu, w murawę wbito jeszcze smolne pochodnie. Kilku muzykantów z miasteczka stroiło czekając instrumenty. Rozlegało się brzęczenie, które jest zwykle introdukcyą sztuk w teatrze, a tu było przygotowaniem do starego, polskiego zwyczaju. Zmierzch tymczasem zapadał, a za szklistymi stawami chyliło się, rzucając na chmury czerwone blaski, słońce.

Pan Jagmin stanął w pierwszym rzędzie przechodząc zaraz od zajęć gospodarskich do godności pana wsi i właściciela. Kwiaty w ogrodzie pachniały jeszcze. Lekki wiatr szemrał po liściach i rzucił właścicielowi Jasienic pod nogi zżółkły liść kasztanu.

Lecz on nie schylił się po niego. Stał wyprostowany i wyczekujący. Wszakże nie jesień smutną miał witać, ale drużynę swoją, która dostatnio napełniła mu gumna i stodoły gospodarcze. O tej porze ongi, dawniej jak przed wiekiem, sędzia Soplica przypatrywał się o dnia zachodzie kończącej się pracy w polu...

Gromadka żniwiarzy szła z wieńcami ku górze. Słychać teraz było już wyraźnie słowa pieśni powitalnej:

„Niechaj będzie pochwalony Jezus Chrystus nas,
Przyśliwa tu z tym wianeckiem, bo juz na nas cas...

— Na wieki wieków — odparł pan Jagmin. Na to po kilku słowach powitania poczęły się naprzemian z muzyką piosenki i »przymawiania« przodownicy:

„U naszego jaśnie pana okienecka śklane,
A u pana Gosiewskiego słomą zatykane“...

Wyszydzają mi sąsiada... huknął pan Jagmin, w którego naraz wstąpiły życie i ochota.

Przodownica przymrużyła oczy i śpiewała:

„Innych panów to już doktór boskurcyja niańcy,
Nas pan nie jest byle cego i z nami zatańcy!“

— Wiedzą, czem mi pochlebić... — śmiał się dalej pan Jagmin. Ale już skrzypki i basy odezwały się znowu, przodownica stanęła z wieńcem przed panną Józefą i śpiewała:

„Psede dworem na dziedzińcu róza się rozwija,
A we dworze pani nasa słodka jak lelija“...

Wieńce ozdobione w sztuczne kwiaty, świecidła i paciorki przeszły do rąk gospodarzy, ale »przyśpiewania« nie ustały i zwracały się czasem pochlebnie, czasem złośliwie do spodziewanych już z góry gości. Mery z ukontentowaniem posłyszała wśród innych piosenkę przeznaczoną dla siebie:

„Psede dworem na dziedzińcu kwitnie fijołek,
Psyjechała panienecka kieby aniołek“...

Wreszcie śpiewy skończyły się, zapalono pochodnie, zaczęły się tańce i żniwiarze zasiedli do stołów. Noc schodziła, goście cofnęli się do pokojów.

Rozpoczęły się tańce kujawiakiem, ale wśród tego odzywały się także melodye dla gości. Gromada na dziedzińcu tańczyła wszystko w takt, weseliła się do północy. Mery przebrała się na górze w lekką, balową sukienkę »crêpe de Chines«, której biel stroiły róże jedwabne, naszywane perełkami. Młodzież cała ustroiła się również do tańca. Zebrano się w bawialni, która znajdowała się tuż za werandą, a z której meble, prócz foteli i »empirowej« konsoli usunięto. W bocznym pokoju ustawiono oświecone świecami stoliki do kart. Usiadł tam także pan Rasieński w towarzystwie pana Rostockiego, sędziwej starościny i miejscowego księdza kanonika. Długo nieszczęśliwy czekał na Mery, chcąc taniec jaki od niej pozyskać, lecz ona umiała tak wyrwać się z pod jego opieki, że wreszcie zasiadł zniechęcony do kart, gdzie postacie trefli, pików, karów i kierów zasłoniły mu na czas pewien wszystkie inne obrazy.

W dodatku przegrywał i partnerzy w myśl przysłowia nadmieniali mu coś pochlebnie o »szczęśliwej miłości«. Panna tymczasem zadowolona ze swobody, bawiła się dziś lepiej niż kiedykolwiek. Wyglądała ślicznie, jak zjawisko z gazy i tęczy. Z mgły tej wykwitała twarz słodka, rozbawiona, młoda i wesoła. Zapomniała prawie o Orskim.

Dostrzegła czasem przy zakręcie, że wzrok jego błądził za nią. Nie zbliżał się jednak. Wówczas, nieco przez uczucie przekory, gdy muzyka zagrała kujawiaka, zbliżyła się doń i powiedziała:

— Proszę!

Wśród zabawy nikt tego nie dostrzegł. Ujęło ją młode, silne ramię i natura Mery, wrażliwa jak bez, odczuła naraz całe rozkoszne wrażenie z tego prostego, szalonego tańca. Cieszyła się, że w tym właśnie tańcu, który przypominał jej wieś, znalazła się poraz pierwszy z nim razem. Za chwilę zwróciła się do niego:

— O czem pan tak ciągle myśleć może?

Nie zdążył jej odpowiedzieć. Ale ona zaraz rzekła szeptem znowu:

— Teraz jestem zmęczoną. Muszę odpocząć. Ale niech pan zbliży się do mnie na chwilę. Noc gwiaździsta jest i piękna. Proszę spojrzeć przez okno! Muzyka gra i palą się pochodnie. Dożynki! Chcę wyjść do ogrodu.

Skłonił się i odszedł.

Znaleźli się w pół godziny później w ogrodzie, we dwoje. Panna Rostocka wyniosła i powiewna, w narzuconym na ramiona płaszczu białym i on, autor »Latorośli«, ów ktoś nieznany, który zajął ją już kilku przeżyciami swojej duszy, twórca pieśni młodych, dzwoniących męską energią, od którego rozsnuwać się już począł cień sławy, a który w poezyach swoich głosił wyraźnie, że jej pragnie i że spieszy na zdobycie świata.

Mery nie pisała wierszy, ale była w niej najcudniejsza melancholia duszy młodej, gdy myśli snują się jak nitki jedwabne; przez głębokość i śmiałość swoich porywów była człowiekiem, a przez samo zjawisko swoje i urodę pieśnią, jak pieśnią bywa kwiat, dzień wiosenny, biała róża rosą osrebrzona.

Teraz czuła potrzebę, by rozprószyć obojętność i chłód poety. Przypuszczała, że nic w ich życiu silniejszego nie zdarzy się, lgnęła jednak przez samą młodość swoją do jego poezyi.

Nie wyszli ku dożynkom, ale na przód dworu gdzie noc była ciemniejsza, choć światło z okien płynęło i tutaj. Z dźwiękiem muzyki dochodziły także przyśpiewywania i okrzyki wiejskich biesiadników. Ale przez kontrast dziwny cisza wydawała się tem głębszą. Usiedli na ławce. Milczeli oboje.

Panna wskazała głową na iskrzące się niebo:

— Gwiazda spada!...

A potem mówiła:

— Czy pan wie, jakie przychodzą mi myśli, gdy patrzę na takie iskrzące się niebo? Oto wydaje mi się, że gdyby ludzie żyli jeszcze przez miliony lat, to dosyć i tak byłoby dla nich miejsca we wszechświecie. I lubię niekiedy wyobrażać sobie, że ci, co istnieli, żyją tam wszyscy i że my tam dostaniemy się w swoje koło. A gdyby nawet zbadano te klejnoty wszystkie, co lśnią w dyademie nieba, to zawsze pozostaną one wejściem do tego, co ponad niemi się otwiera, do morza nieskończoności. Pan także opisał raz gwiazdy pięknie. Czy pan pamięta?

„Tajemna noc zaświatów przybliża się tonią
Wnet niebo nam kotary srebrzyste zasłonią.
Rozbita krwi! Dnia puhar rozprysnął się biały
W księżyca sierp i gwiazd przeźrocze kryształy“...

Pożyczki walutowe Austro-Węgier w Niemczech.

Jak onegdaj doniósł urzędowy komunikat, austryacka komisya dla kontroli długów państwowych uchwaliła kontrasygnowanie pożyczki, którą przyobiecało niemieckie konsorcyum i z której najpierw zlikwidowane będzie 127.2 milionów marek.

W ten sposób rozpoczyna się przy finansowej pomocy Niemiec akcya celem zabezpieczenia waluty austro-węgierskiej. Pożyczka przychodzi do skutku na podstawie rokowań, które niedawno przeprowadził niemiecki sekretarz państwa Helfferich podczas swojej wizyty w Wiedniu z ministrami skarbu Lethem i Teleszkym. Cała pożyczka wynosi 200 milionów, z czego na Węgry wypada według proporcyi kwotowej 73 miliony a reszta na Austryę. Kontrahentami austryackiej pożyczki są Pocztowa Kasa oszczędności i grupa banków niemieckich, mianowicie Bank Niemiecki, Towarzystwo Dyskontowe i firmy Bleichrödera i Mendelssohna. To jednakże jest dopiero początek akcyi, podjętej przez austryacką pocztową Kasę oszczędności, gdyż owych 200 milionów marek jest kwotą przyrzeczoną na styczeń i luty; ponadto zaś jeszcze — jak donoszą dzienniki wiedeńskie — co miesiąca będą realizowane dalsze pożyczki, tak, że zapotrzebowanie monarchii pokryte będzie przez dłuższy okres czasu.

Od początku wojny jest to trzecia tego rodzaju transakcya z Niemcami. Pierwsza zawarta została w listopadzie 1914 i wynosiła, jak wówczas urzędowo doniesiono, 300 milionów marek, z czego 200 wypadło na Austryę, 100 na Węgry. W dzień odzyskania Lwowa, 22-go czerwca 1915, otrzymała komisya kontroli długów państwowych zawiadomienie o drugiej większej pożyczce walutowej, w kwocie 500 mil. marek, z czego 305 mil. wypadło na Austryę, 195 na Węgry.

Na posiedzeniu komisyi był tym razem po raz pierwszy obecny nowy minister skarbu Leth i zapewne poinformował komisyę **o nowych planach kredytowych** dla dalszego prowadzenia wojny. Jak twierdzi »N. Fr. Presse« komisya przyjaźnie przyjęła wiadomości, udzielone jej przez ministra, gdyż miała wrażenie, że została przez niego szczerze i otwarcie poinformowana.

Obecna pożyczka jest walutowa, to znaczy, że pozostaje w Niemczech i tworzy tam stałe konto, zapas marek, z którego na rachunek Austryaków będą w Niemczech uskuteczniane lub odrachowywane zapłaty za nabywane towary. Płacąc markami, nie trzeba będzie wywozić z kraju koron, wskutek czego osłabnie podaż koron. To też od czasu wizyty Helffericha w Wiedniu kurs koron stale się poprawia, oczywiście kosztem kursu marek w obrębie obu państw. Jestto konieczny zabieg handlowo polityczny podczas wojny, — obciąża on stale budżet państwowy, lecz rehabilituje walutę państwa wobec państw zagranicznych.

Obsadzenie biskupstw w Pradze i Bernie.

W miejsce ks. arcybiskupa br. Skrbenskyego, który z Pragi ma być przeniesiony do Ołomuńca, zamianowany będzie księciem arcybiskupem w Pradze hr. H u y n, dotychczasowy biskup berneński, podczas gdy miejsce jego zajmie proboszcz z Nikolsburga, hr. W a l d s t e i n. W czeskiej opinii publicznej — jak donoszą z Berna do »N. Fr. Presse« — powstało wobec tego pragnienie, aby przy obsadzeniu tych wysokich stanowisk kościelnych »pomyślano o synach czeskiego narodu«.

Następnie przytacza »N. Fr. Presse« artykuł »Morawskiej Orlicy«, pochodzący z kół wyższego duchowieństwa czeskiego, a zatytułowany »Causa soluta« (t. zn. Sprawa już załatwiona). Stwierdzono tam, że obsadzenie biskupstw w Pradze i w Bernie ma nietylko kościelne, lecz także polityczne i narodowe znaczenie. »Wskutek stosunków wojennych i różnych niekorzystnych objawów ubocznych w Czechach, zapanowały w rozstrzygających sferach państwowych dyspozycye, które w tej sprawie doprowadziły do innego rozwiązania... mianowicie z państwowych punktów widzenia. Byłoby daremnem przeciw temu przedsiębrać — »causa soluta«. Zresztą wartość »prawnopaństwowych zastrzeżeń« w ubiegłym okresie dziejów wewnętrzno-politycznych okazała się tak małą, że nie zachęca do naśladowania w naszej sprawie. ...Polemika »Narodnich Listów« z »Czechem« o to, kto powinien był interweniować na rzecz czeskiego duchowieństwa, była zupełnie bezużyteczną. W tej sprawie dziś nawet jednomyślna uchwała czeskich posłów parlamentarnych niczby już nie wskórała. Był to spór »post festum«, a jest zawsze błędem politycznym, konstruować samemu takie publiczne wrażenie, jakoby się poniosło klęskę«.

»Moravska Orlice« podnosi, że inaczej postąpiły czeskie stronnictwa na Morawach, gdyż — były poinformowane. Wprawdzie wszyscy życzyli sobie, żeby ołomuniecka kapituła tym razem mogła wybrać kandydata z kół mieszczańskich, zwłaszcza, że już przed dwoma laty kurya rzymska wyraźnie zniosła wątpliwy przywilej szlachty. Ale w kierujących kołach Moraw wiedziano, że miarodajne sfery państwowe powzięły już inne decyzye, którym wśród obecnych stosunków nawet kurya sprzeciwićby się nie mogła. Opamiętano się więc i ołomuniecka »postulacya« (wyrażenie z działu prawa kościelnego. Przyp. red.) odbyła się »per acclamationem«, aby unikać rozdźwięku i »aby na wypadek sporu słuszna sprawa nie poniosła niechybnej klęski wskutek »vis major«.

Pan najlepiej, jako poeta zresztą wie, że prócz puharu dnia, jest jeszcze drugi drogocenny — puhar nocy. To są jednak rzeczy wieczne. Gwiazdy dają mi wiarę w zaświaty i moc, ale niech mi pan powie, gdy zapomnimy o tej muzyce, rozśpiewanym dworze i zabawie ludzkiej — co jest w życiu?

Orski milczał. Przez długi czas uważał ją tylko w tym płaszczu i balowej sukni, jako fantastyczne, cudne zjawisko. A oto naraz ujrzał, jak spadziste i delikatne ramiona jej prężą się w skardze i w pięknej pannie przypomniał mu się — człowiek.

— Co jest w życiu? i pani pyta o to? W życiu jest to, czem pani jest sama, jest Piękno.

— Piękno przemija. Gdyby zresztą nie strącała go jesień życia, to czyż ono może dać szczęście istotne? Czyż może trwać tylko dla siebie, a wokół urokiem swoim nic wskrzeszać, nie ożywiać, nie budzić? Czemuż Pięknu związano skrzydła?

— Niech będzie silne, tryumfalne i niech samo się rozpęta!

— To trudno, bo zawsze jest w niem coś z tęczy delikatnej. Chłód każdy rani je. Czuje, że winno rzucać własne promienie, ale musiałoby może wtedy przejść przez cudze łzy. Kona więc z męki, bo ranić się lęka, a nie może rozwinąć swoich związanych skrzydeł.

— Gdyż trzeba mu może przezwyciężyć nawet siebie, rzucić najbardziej ukochane, powiewne sny. Opanować prawdę życia.

— I pan to zdołał uczynić? Pan... poeta?

(C. d. n.)

Niemcy o Legionach.

Wśród licznych pochwał i odznaczeń, jakie przypadły Legionom Polskim za krótki stosunkowo okres współoperacyi z wojskami niemieckiemi, specyalnie zasługuje na przytoczenie ostatni rozkaz niemieckiego komendanta korpusu C o n t y, który żegnając oddziały polskie pozostające dotąd w związku z jego korpusem, w słowach pełnych pochwał i uznania podnosi waleczność i sprawność bojową Legionów. Znamienny ten rozkaz cytujemy dosłownie za „Gońcem Polowym Legionów":

„Do Komendy Legionów Polskich w miejscu postoju."

„Z Wyższego rozkazu ściągnięto oddziały podległych mi wojsk z dotychczasowych stanowisk, a przegrupowanie to pociąga za sobą także rozdział z Legionami polskimi, które od 19 października z. r. pozostawały w związku z nami. Węzły braterstwa broni, zadzierzgnięte w godzinę pełnej wagi, utwierdzone krwią wielu walecznych, z każdym bojem chwalebnym zacieśniały się coraz bardziej pomiędzy nami i niewątpliwie także dzisiejszy rozdział w niczem nie wpłynie na rozluźnienie tego stosunku. Przy pożegnaniu raz jeszcze odczuwam potrzebę wyrażenia Legionom mego uznania za stałe okazywaną waleczność i chętną ofiarność dla dobrowolnie podjętych zadań, za poważne dążenie każdego poszczególnego legionisty do zupełnego wydoskonalenia się jako żołnierza, za pełną zrozumienia współpracę przywódców. Jestem jednej myśli ze wszystkimi oficerami podległych mi oddziałów, gdy daję wyraz życzeniu, by wiele jeszcze dni chwały i sławy było udziałem Legionów Polskich na ich drodze do upragnionego celu ostatecznego wyjarzmienia ojczystego kraju od brutalnego wroga".

Conta m. p.
generał-porucznik.

Jubileusz prof. Z. Laskowskiego.

Z G e n e w y donoszą:

Znakomity anatom polski, długoletni uniwersytetu tutejszego profesor dr Zygmunt Laskowski, obchodzi w tym roku 75 rocznicę urodzin, a zarazem jubileusz 40-letniej pracy naukowej. Dla uczczenia obu tych rocznic odbył się w dniu 19 z. m. w Genewie z inicyatywy polskiej młodzieży obchód ku uczczeniu sędziwego profesora. W amfiteatrze szkoły medycznej w Genewie zgromadziły się tłumy kształcącej się młodzieży różnych narodowości, aby złożyć hołd zasłudze uczonego. W olbrzymim amfiteatrze zabrakło miejsc, a młodzież wypełniła po brzegi nawet korytarz. Mowy powitalne wygłosili przedstawiciele zarówno Szwajcarów, jak i cudzoziemców. W odpowiedzi na ten hołd sędziwy jubilat wygłosił dłuższe przemówienie, na końcu którego powiedział:

» Być uczonym — to jeszcze niewiele. — Aby zachować szerokość światopoglądu — trzeba posiadać ideę, trzeba mieć w życiu ideał i dla tego ideału żyć!«

Prof. Zygmunt Laskowski jest jednym z wybitnych uczestników powstania 1863 roku. W chwili wybuchu ruchu zbrojnego zaciągnął się wraz z dwoma braćmi do szeregów powstańczych. Później z nominacyi Rządu Narodowego objął urząd prezydenta Warszawy, skąd wkrótce potem powrócił na pole walki i z bronią w ręku wraz z braćmi pojmany został do niewoli. Jeden z braci zesłany został na Sybir, gdzie pozostał, drugiego wtrącono do twierdzy modlińskiej, gdzie dokonał żywota. Zygmunta więziono w cytadeli warszawskiej. Groził mu tam los brata, ale przy pomocy przyjaciół udało mu się uciec i przez kordony przedostać się do Paryża. W Paryżu ukończył studya medyczne i zabłysnął jako uczony anatom, ale wojna 1870 roku przerwała studya naukowe i wyprowadziła go w pole. Wstąpił jako lekarz do armii francuskiej, odbył całą kampanię i otrzymał order legii honorowej. Po wojnie powrócił do przerwanej pracy naukowej, poczem objął jako lektor katedrę w Paryżu, a od roku 1876, gdy akademia genewska przekształconą została na uniwersytet, objął w Genewie katedrę anatomii. Z końcem bieżącego roku szkolnego prof. Laskowski opuszcza katedrę.

Sędziwego jubilata otacza nietylko szacunek rodaków i żywa pamięć jego zasług w kraju, ale także gorąca miłość studentów polskich i rodaków na obczyźnie, którym świadczył wiele dobrego. Do życzeń składanych mu obecnie z okazyi jubileuszu przyłącza się gorąco cała Polska.

KRONIKA.

Kraków, 13 lutego.

Obrady członków Zarządu głównego i Rady nadzorczej T. S. L. Wczoraj wieczorem rozpoczęły się w Krakowie obrady członków pełnego zarządu głównego i rady nadzorczej Towarzystwa Szkoły Ludowej. Jest to pierwsze posiedzenie pełnego zarządu T. S. L. w czasie wojny. Obrady toczą się w lokalu biur Towarzystwa przy ulicy Floryańskiej; przewodniczą kolejno: prezes dr Ernest Bandrowski, oraz wiceprezesi: szef sekcyi Piwocki, oraz poseł dr Adam. W posiedzeniu biorą udział: ze Lwowa: dr St. Głąbiński, dr Adam, dr Piepes-Poratyński, dr Opieński, dr Próchnicki oraz p. Aleksandrowiczówna; z Krakowa: radca Witold Ostrowski, Szczęsny Turowski, ks. rektor dr Fijałek, redaktor Rączkowski, Fr. Maślanka, Tabaczyński, dr Kahl, dr Maryan Starzewski, profesor Sikora, wreszcie dr Antoni Mikulski, dyrektor seminaryum polskiego w Białej. Protokół prowadzą: dr Próchnicki ze Lwowa i profesor St. Rymar z Krakowa.

Obszerny porządek dzienny obejmuje między innemi: sprawozdanie z działalności T. S. L. w czasie wojny, uruchomienie szkół, oraz Kół T. S. L., program działalności na przyszłość, ustalenie szkód, poniesionych przez T. S. L. w czasie wojny i t. p. Obrady potrwają przez dwa dni.

Hołd zasłudze. Na wczorajszem plenarnem zebraniu Koła krakowskiego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych przewodniczący Towarzystwa, profesor Ignacy C h r z a n o w s k i, przed rozpoczęciem obrad przedłożył zebranym do uchwały następującą rezolucyę:

»Koło krakowskiego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych solidaryzując się z tymi objawami hołdu, jakie ze wszystkich stron Polski płyną ku trzem czcigodnym mężom, którzy rozwijają tak niestrudzoną działalność około ulżenia nędzy i nieszczęścia najbiedniejszych z pośród naszego narodu, oraz biorąc pod uwagę, że ta ich działalność dobroczynna ma także na celu pomoc uczącej się młodzieży, składa ks. Biskupowi Sapieże, Henrykowi Sienkiewiczowi, Ignacemu Paderewskiemu najgłębszy hołd i najszczerszą wdzięczność«.

Zebrani jednomyślnie wśród burzliwych oklasków rezolucyę powyższą uchwalili.

Radca W i n k o w s k i i prof. Ignacy C h r z a n o w s k i mają osobiście złożyć wyrazy tego hołdu na ręce ks. biskupa Sapiehy.

Wykłady Instytutu ekonomicznego N. K. N. Wczoraj odbył się drugi wykład dra Władysława G u m p l o w i c z a pod tytułem: »Geograficzne podłoże dziejów narodu polskiego«. Wykład poświęcony był geografii Litwy i Rusi. Prelegent kolejno omówił fizyografię wybrzeży bałtyckich, dalej klimat, konfiguracyę terenu, roślinność i stosunki komunikacyjne Litwy, dalej Polesie, jako odrębną krainę nizinną — Wołyń, Podole i Ukrainę, jako teren przejściowy od klimatu i przyrody wilgotnych krain leśnych do czysto stepowego środowiska »Dzikich Pól« czarnomorskich.

Następny wykład odbędzie się we wtorek dnia 15 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Kopernika. Wykładać będzie dr Leon Biegeleisen na temat: »Rozwój gospodarczy wsi polskiej«.

Filozofia wojny. W piątek odbył się w sali Kopernika na uniwersytecie Jagiellońskim pierwszy z interesującej seryi publicznych odczytów, zapowiedzianych przez Towarzystwo filozoficzne. Prelegent, profesor dr Adam Krzyżanowski, określiwszy we wstępie traktowanie zagadnienia wojny ze stanowiska słuszności lub wogóle ocen etycznych, jako nieuchwytne dla nauki, starał się dać teoretyczne ujęcie wojny z punktu widzenia współzawodnictwa i współdziałania. W żywym wywodzie przedstawił profesor Krzyżanowski postępującą racyonalizacyę wojny i wznoszenie się poziomu jej celowości, przez co wydłużają się okresy pokoju, a współzawodnictwo zbrojne, jakkolwiek nie znika, jednakże, tracąc na rentowności, ustępuje miejsca pokojowemu.

W następny piątek, dnia 18 b. m., w tej samej sali, o godzinie 6 wieczór wygłosi dr Mieczysław Szerer odczyt pod tytułem: »Socyologia wojny«.

Z powszechnych wykładów uniwersyteckich. Dodatkowy wykład profesora dra St. Kutrzeby pod tytułem »Charakterystyka państwowości polskiej« (zakończenie) odbędzie się we wtorek dnia 15 bm. o godzinie 7 wieczór w sali Zakładu zoologicznego, ulica św. Anny L. 6.

Wieczór pp. Rapackich, zapowiedziany na dzisiaj, z powodu niedyspozycyi jednej z artystek, odbędzie się w dniu 19 b. m.

Wykłady o muzyce polskiej po Chopinie wygłosi w najbliższych dniach dr Józef Reiss. W części muzycznej wezmą udział pp.: Aleksandra Szafrańska, artystka opery warszawskiej, Karolina Kowalska, M. br. Closmanowa, Wanda Nowak-Dubieńska, profesor Stanisław Lipski i Władysław Syrek. — Bilety w księgarni p. A. Piwarskiego i Spółki.

Z Towarzystwa Sztuk pięknych. W ubiegłym tygodniu sprzedano na wystawie następujące obrazy: Błockiego Włodzimierza »Szary dzień«, Fałata Juliana »Brzozowy lasek«, Grotta Teodora »Ogród kwiatowy«, Skotnickiego Jana »Jesienią« i Uziembły Henryka »Ruiny kościoła Dominikanów w Tarnobrzegu«.

Z uniwersytetu. Oskar Blumenfeld, kandydat adwokacki, rodem z Makowa w Galicyi, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Z Izby adwokackiej. Adwokat dr Feliks C s e s z n a k złożył adwokaturę z powodu choroby. — Wydział Izby adwokackiej zamianował substytutem kancelaryi dra Csesznaka adwokata dra Michała D a n i e l a k a.

Szczepienie przeciwko ospie w Krakowie rozpoczęło się ponownie w dniu 9 b. m. Szczepią lekarze miejscy bezpłatnie w dziewięciu lokalach w Krakowie i Podgórzu. Do szczepienia zgłasza się dziennie przeciętnie 150 osób obojga płci. W zeszłym roku przy masowem szczepieniu u bardzo wielu osób szczepienie się nie przyjęło i tem się tłomaczy liczny udział przy szczepieniach teraźniejszych.

Ewidencya wozów motorowych. Na skutek zarządzenia c. i k. komendy wojskowej w Krakowie z dnia 23 stycznia 1916 roku, magistrat, jako władza polityczna I. instancyi, wzywa wszystkich posiadaczy wozów, pędzonych siłą motoryczną (automobili osobowych, ciężarowych, motocykli), które do tego czasu nie przeszły na własność c. i k. zarządu wojskowego, aby je bezzwłocznie, a najdalej do dnia 20 lutego b. r. zgłosili w wydziale Vc magistratu (ulica Poselska L. 10, II. piętro, drzwi Nr 15). — Osoby, nie stosujące się do tego zarządzenia, będą surowo karane w myśl obowiązujących przepisów.

Echa jubileuszu dra A. Dietziusa. Z Jarosławia donoszą, że z powodu 25-letniej rocznicy burmistrzowania dra Adolfa D i e t z i u s a, o czem była już wzmianka w „Nowej Reformie", uchwaliła Rada miejska na uroczystem posiedzeniu jednomyślnie wyasygnować kwotę 5.000 koron na fundacyę, która nosić winna miano: „Fundacyi dra Adolfa Dietziusa", a której cel oznaczy sam burmistrz, oraz, aby dotychczasową ulicę Krakowską, od gmachu Banku austryacko-węgierskiego począwszy, do wylotu ulicy Kościuszki, przezwać ulicą dra Adolfa Dietziusa.

Żołnierze proszą. Żołnierze polscy, ranni i chorzy, przebywający w St. Pölten, proszą za naszem pośrednictwem o przysyłanie im polskich czasopism i książek, których na miejscu nigdzie dostać nie mogą. Adres: St. Pölten, Soldatenheim, Wienerstrasse.

Przesyłka pieniędzy dla jeńców w Taszkencie. Komitet opieki Czerwonego Krzyża w Wiedniu ogłasza: Z końcem b. m. będziemy mieli sposobność wysłania przesyłek pieniężnych dla naszych jeńców, znajdujących się w Taszkencie. Interesowani, którzy mają krewnych, czy znajomych w niewoli w Taszkencie, zechcą najpóźniej do dnia 20 b. m. przesłać pieniądze pod adresem: Gemeinsames Centralnachweisbureau, Auskunftsstelle für Kriegsgefangene, Abteilung E, Wien I., Graben 17. Na przekazie należy podać imię i nazwisko, szarżę i numer pułku dotyczącego jeńca, oraz nazwisko i adres wysyłającego, a ponadto dopisek: »Special-Sendung« Taszkent.

Ze świata.

Sprawy polskie w Czerwonym Krzyżu. Hr. Karol Potulicki z Genewy zwraca uwagę osób interesowanych, że listy, adresowane do Czerwonego Krzyża w Genewie dla jeńców lub komitetów polskich, powinny być adresowane: »Comité international de la Croix Rouge« »Affaires polonaises«, Genève, a nie, jak podano w niektórych dziennikach, »Section polonaise«.

Wystawa sztuki polskiej w Wiedniu. Z Wiednia piszą nam:

Otwarta przed kilku tygodniami przy ul. Liliengasse staraniem p. Sonnewenda wystawa sztuki polskiej, budzi niesłabnące zainteresowanie nietylko w kołach tutejszej Polonii, ale i w szerszych sferach publiczności stolicy interesującej się sztuką. W wystawie wzięło udział kilkunastu polskich malarzy od najwybitniejszych aż do początkujących, a całość wystawy przedstawia chwalebny i interesujący wysiłek polskiej sztuki. Augustynowicz reprezentowany jest kapitalnym typem górala, Axentowicz dał wykwintną „Wenecyankę" i główkę kobiecą zatytułowaną „Niebieska wstążka", Rauchinger portret damy i kilku rzeczy drobniejszych, Stroynowski studyum rodzajowe „Przed zwierciadłem", Wodzinowski „Dziewczyny wiejskie". — Żywe zainteresowanie budzi ładny pejzaż Filipkiewicza „Wisła pod Tyńcem", Batowskiego „Atak husaryi pod Wiedniem w r. 1683", Sichulskiego „Zaprzęg chłopski", Moleniewskiej „Kwiaty", Malczewskiego „List z Sybiru". Trzcińskiego miniatury.

Dawniejsze malarstwo ma przedstawicieli w Michałowskim, którego „typ starego rajcy warszawskiego", doskonale harmonizuje z interesującym cyklem widoków starego Krakowa i starej Warszawy Wyczółkowskiego, oraz w Gierdziejewskim, którego obraz historyczny „Z dziejów Targowicy" jest ciekawym przyczynkiem do historyi malarstwa, wskrzeszając pamięć niesłusznie zapomnianego artysty.

Chwila bieżąca i aktualna znajduje wyraz w cyklu obrazków legionowych. Są tu szkice z bitew i potyczek legionów z pod pędzla i ołówka Ryszkiewicza, Sonnewenda, Rejchana, Winterowskiego, zajmujące zarówno motywem i jak i wykonaniem i ciekawe jako dokumenty wielkiej chwili dziejowej, zwłaszcza dla Polaków. — Wystawy dopełnia kilka ładnych rzeźb, z których zasługują na wymienienie: prof. Laszczki „Dziewczyna wiejska" w bronzie, Chmielińskiej rzeźby „Zakonnice" i fragment „Za wolność", wreszcie kilka udatnych płaskorzeźb Kaz. Chodzińskiego.

Wystawa pomimo że umieszczoną jest w lokalu nieodpowiednim i źle oświetlonym, sprawia w całości bardzo miłe wrażenie, a dla Wiednia jest pa- [illegible] zydencyi liczne rzesze Polaków, w miarę sił i możności starających się zaznaczać swą żywotność kulturalną.

Psy na usługach armii. Ministerstwo wojny podaje do wiadomości, co następuje:

Odezwa ministerstwa wojny o dostarczenie psów dla armii w polu wywołała takie zainteresowanie się tą sprawą u publiczności i spowodowała zgłoszenie takiej ilości psów, nadających się do użycia, że zapotrzebowanie wydaje się obficie pokrytem na pewien czas. Jednakże ze względu na liczne zgłoszenia nie będzie możliwem bez zwłoki uskutecznić odebrania wszystkich zaofiarowanych psów, to też uprasza się właścicieli psów na tej drodze, aby cierpliwie zaczekali, aż stosownie do zapotrzebowania nastąpi użycie ich psów. Ponieważ jeszcze ciągle licznie napływają dalsze zgłoszenia, zwraca się uwagę na to, aby zechciano zgłaszać tylko takie psy, których odebranie może być uskutecznione później i że mogą być tylko użyte niemieckie owczarki, pinczery Dobermanna i airedaleterriery. — Zgłoszenia należy adresować, jak dotychczas, do c. k. kursu przewodników psów wojennych i sanitarnych, Wiedeń, XVIII., Herbeckstrasse 66, tel. Nr 39.165 (k. u. k. Kriegs- und Sanitaetshundefuehrer-Kurs, Wien, XVIII., Herbeckstrasse 66). — Psy, rasy bernardyńskiej, leonbergery, doggi, nadające się do użycia, jako zwierzęta pociągowe, należy jednakże zgłaszać u c. k. dyrekcyi budowy fortyfikacyj (c. i k. oddział dla psów pociągowych wojennych (Wiedeń, VI., Getreide-Markt 9, telefon Nr 8.002) (k. u. k. Befestigunsgbaudirection, k. u. k. Kriegszughunde-Abt., Wien, VI., Getreidemarkt 9).

Mianowanie w armii. Major sztabu generalnego, August K o c h, mianowany został podpułkownikiem.

Odznaczenia. Cesarz nadał w dn. 30 stycznia b. r.: generalnej przełożonej Kongregacyi „Rodzina Maryi" we Lwowie, Zofii K o ń c z y i przełożonej Kongregacyi Sióstr Miłosierdzia we Lwowie Maryi K r ó l i k o w s k i e j, order Elżbiety II klasy.

Przemysłowiec Adolf B o r a k w Stryju, otrzymał srebrny medal honorowy Czerwonego Krzyża.

Woźny pocztowy Stanisław G r z e g o r c z y k w gal. dyrekcyi poczt i telegrafów otrzymał srebrny krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności za szczególnie wierną służbę wobec nieprzyjaciela.

Rodzina Sieroca. Otrzymujemy następujący komunikat:

Sprawozdanie z rozchodu Stow. „Rodzina Sieroca" za czas od 7 lipca 1915 do 31 grudnia 1915 przedstawia się w sposób następujący: W domu pierwszym „Rodziny Sierocej" na Woli Justowskiej wychowywało się za ten czas czworo dzieci, sierót po żołnierzach Polakach i legionistach od 3 do 8 lat. Dom urządzony na 12 sierot, obecnie jest zapełniony. Urządzenie domu na 12 sierot 979 K 44 h, adaptacya (postawienie dwu pieców) 396 K, obuwie i ubranie 243 K 88 h. Frachty, słoma, furmanki, leki i drobne wydatki 369 K 46 h. — Utrzymanie 8 dzieci w miarę ich przybywania i 1 Siostry zakonnej 1492 K 58 h. Razem 3671 K 36 h.

Dochód ze składek i wkładek członków ogłasza „Rodzina Sieroca" co miesiąc w gazetach: „Nowa Reforma", „Czas" i „Głos Narodu". Rodzina Sieroca dziękuje na tem miejscu wszystkim ofiarodawcom za ofiary, p. drowi Komorowskiemu za bezinteresowną, a pełną serca opiekę lekarską nad dziećmi. Nadto oznajmia, że od 1 stycznia b. r. dom pierwszy Rodziny Sierocej na Woli Justowskiej już jest zapełniony i liczy 12 sierot. Stan zdrowotny przyjętych sierot bardzo wynędzniałych, obecnie jest zupełnie zadawalniający, postęp ich w nauce i w wychowaniu pod kierunkiem SS. Służebniczek ze Starej Wsi zasługuje na największe uznanie. — W „Gwiazdce", urządzonej dnia 2 z. m., prócz członków Wydziału „Rodziny Sierocej" wziął udział p. radca Banaś. Przy drzewku popisywały się sierotki śpiewem kolend, deklamacyą wierszyków patryotycznych i t. p. Obdarzono je sutą kolendą w postaci ubranek, zabawek naukowych i łakoci, a Siostrom złożono szczere podziękowanie za ich fachowe, umiejętne wychowanie i prowadzenie dzieci.

Przewodnicząca: *Aleksandra Russanowska.*

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
ulica św. Anny L. 6.

Środa, dnia 16 lutego (w sali wykładowej Zakładu mineralogicznego, ulica Gołębia L. 11, II. piętro) o godzinie 7 wieczór: Profesor dr J. Morozewicz: »Skarby naturalne ziemi polskiej«, część I. kruszce (z obrazami świetlnymi i demonstracyami).

Piątek, dnia 18 lutego (w sali Zakładu zoologicznego, ulica św. Anny 6) o godz. 7 wieczór: Profesor dr M. Rostworowski: »Jak może powstać państwo w obecnych czasach?«

Niedziela, dnia 20 lutego (w sali Zakładu zoologicznego, ulica św. Anny L. 6) o godzinie 7 wieczór: »Wojna a traktat pokojowy«.

Repertoar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

Niedziela po południu: „Wiek miłości", wieczorem: „Ciocia z Honfleur".

Poniedziałek: „Wyspa Amora".

Wtorek: „Ciocia z Honfleur".

Repertoar miejskiego teatru Ludowego.

Niedziela, dnia 13 b. m. po południu: »Karnawał w Warszawie«.

Niedziela, 13 b. m. wieczór: »Dyrektor szkoły« (występ L. Czarnowskiego).

Wtorek, dnia 15 b. m.: »Marya Stuart« (występ L. Pancewicz).

Zmarli.

Józef K r u d o w s k i, starszy oficyał Izby handlowej i przemysłowej, umarł w Krakowie w 47 roku życia. Pogrzeb odbył się wczoraj po południu.

W Jabłonkowie umarł legionista ś. p. Jan T a l a r e k; pogrzeb odbył się dnia 6 b. m. w Jabłonkowie.

W Wiedniu zmarł dnia 9 b. m. starszy komisarz dyrekcyi kolei północnej, dr Salomon S t e r n.

Koncert Kociana.

Program dzisiejszego koncertu:

1. Mozart: Koncert Nr 7;
2. Dvorzak: Koncert A-moll;
3. J. S. Bach: Menueto, Louré, Preludio;
4. Kocian: Intermezzo pittoresque, Karłowicz: Romans, Wieniawski: Alla zingara.

1309

Zasiłki państwowe dla rodzin powołanych do wojska.

Wiedeń, 12 lutego.

Urzędownie ogłaszają:

W czasie obecnej wojny wyłoniła się konieczność zmiany ustawy o zasiłkach państwowych dla rodzin osób powołanych do wojska, a raczej dostosowania pewnych postanowień tej ustawy do nowych warunków. Na podstawie interpretowania tej ustawy, odpowiadającego dzisiejszym stosunkom, państwowa komisya zapomogowa otrzymała ponownie wskazówki, które wprowadzają z jednej strony znaczne rozszerzenie prawa pobierania zasiłków, z drugiej jednak strony w y k l u c z a j ą różnorakie stosowanie norm wspomnianej ustawy. — Początkowo ustawa o pobieraniu zasiłków państwowych uznawała za uprawnionych do pobierania tych zasiłków: legalne żony, legalne dzieci i zstępujących krewnych, rodzeństwo, teściów, oraz nieślubne matki i nieślubne dzieci, powołanych do wojska. Z powodu przedłużania się jednak wojny ustawa uznała ponadto za uprawnionych do pobierania zasiłków państwowych pasierbów, oraz ojczyma i macochę, dalej nieślubne dzieci legalnej żony powołanego, które przyszły na świat przed zawarciem małżeństwa, dzieci przybrane i rodziców przybranych, dzieci oddane na wychowanie i dzieci mające takich rodziców w opiece, ci ostatni, o ile nie wchodzi w grę opieka, połączona z wynagrodzeniem, a w końcu rodziców nieślubnej matki powołanego. — Wszystkim tym kategoryom, objętym rozszerzoną ustawą, przyznano kwoty przypadające w przyszłości (Bez ważności wstecz. Prz. red.). — Ponadto rozszerzona ustawa przyznaje prawo pobierania zasiłku państwowego dzieciom powołanego do wojska, które przyszły na świat po rozpoczęciu służby wojskowej przez dotyczącego powołanego, oraz żonom tych powołanych, którzy zawarli tzw. śluby wojenne.

Ze względu na to, że w czasie trwania wojny wyłoniły się inne możliwości zarobkowania, które powołanemu, w razie jeżeli nie pełni służby czynnej, umożliwiłyby zapewnienie lepszego utrzymania dla rodziny, wydano zarządzenia, a b y k o m i s y a z a s i ł k o w a p r z y w y z n a c z a n i u o g ó l n e j k w o t y z a s i ł k u, ewentualnie przy ocenianiu przeciętnego zarobku dziennego powołanego, b r a ł a w r a c h u b ę o b e c n e s t o s u n k i z a r o b k o w e, p a n u j ą c e w d z i e d z i n i e z a w o d u d o t y c z ą c e g o p o w o ł a n e g o.

Z okazyi prac polnych i prac przy żniwach, polecono już komisyom zasiłkowym, a b y w r a z i e o b e j m o w a n i a t a k i c h p r a c p r z e z c z ł o n k ó w r o d z i n y powołanego, pobierających już zasiłki państwowe, lub którzy poczynili kroki o przyznanie im tych zasiłków, n i e w i d z i a ł y w t e m p o w o d u d o w s t r z y m a n i a, a l b o o g r a n i c z e n i a, w z g l ę d n i e o d m ó w i e n i a z a s i ł k ó w p a ń s t w o w y c h, a to z tego powodu, że dochód ze wspomnianych prac jest tylko przejściowym.

Dalszem rozszerzeniem ustawy jest przyzna-

nie prawa pobierania zasiłków państwowych nawet dla żon tych powołanych, które mają uboczne dochody, ale o ile ten zarobek umożliwia im polepszenie utrzymania, lecz pod żadnym warunkiem nie zastępuje takim kobietom dochodów męża. Nowe to postanowienie nabiera mocy wtedy, jeżeli uboczny dochód żony powołanego nie przekracza wysokości zasiłku państwowego. Jeżeli taka kobieta ma ponadto dzieci, również uprawnione do pobierania zasiłku państwowego, w takim razie dochód uboczny może wynosić o połowę więcej niż zasiłek państwowy, a jeżeli taka kobieta ma najmniej troje dzieci, dochód uboczny może wynosić dwa razy tyle, ile wynosi zasiłek państwowy. W tych wypadkach również nie można wstrzymać wypłaty zasiłku państwowego.

Ponadto zwrócono ponownie komisyom zasiłkowym uwagę, że legalnym żonom i legalnym dzieciom powołanych do wojska należy wymierzać zasiłek państwowy (zasiłek na utrzymanie i zasiłek na czynsz) w ustawą przepisanej normie, a ograniczenie tego zasiłku tylko wtedy jest dopuszczalne, jeżeli ogólna kwota zasiłku państwowego przekracza przeciętny dzienny zarobek powołanych.

Ze względu na to, że stosunki, na mocy których komisye zasiłkowe wydają swoje orzeczenie, ulegają w czasie wojny częstym zmianom, wobec czego remedura tych orzeczeń nieraz okazuje się konieczną, polecono komisyom zasiłkowym, aby zażalenia i przedstawienia stron ponownie i szybko brały pod uwagę i w danym wypadku poczyniły zmiany we własnym zakresie działania. Z tego powodu poleca się stronom interesowanym nie wnosić dotyczących podań do ministerstw, gdyż powoduje to znaczne opóźnienie w orzeczeniu komisyj zasiłkowych, lecz przedkładać je wprost odpowiednim komisyom zasiłkowym.

Z teatru miejskiego.

»Ciocia z Honfleur«, komedya Pawła Geraulta.

»Ciocia z Honfleur« jest w zakresie lekkiej komedyi utworem doskonałym. Treścią sztuki są kawalerskie kłopoty dwóch młodych ludzi, z których jeden pragnie zdobyć sobie kochankę, drugi usiłuje, ze słabym skutkiem, kochanki się pozbyć. Sprytna i poczciwa ciocia z Honfleur ratuje z ciężkiej opresyi swego siostrzeńca, ułatwiając mu małżeństwo z kochającą go i wzajemnie kochaną Iwoną. Na błahym pomyśle osnuta komedya zbudowaną jest bardzo zręcznie, tryska szczerym humorem w typach i sytuacyach i od początku do końca wywołuje coraz silniejsze salwy śmiechu. Figury komedyi, dobrze postawione i wycieniowane przez autora, dają wdzięczne pole do popisu aktorskiego w lekkim stylu. To też wykonawcy mieli pole wdzięczne i wyzyskali je bez zarzutu. Nad całym zespołem aktorskim unosił się humor p. Czaplińskiej, która w roli tytułowej stworzyła figurę ujmującą jowialnym podkładem dobroci i szczerości, rzucającą na całe otoczenie blask słonecznej pogody. W roli porzuconej kochanki Albertyny p. Zarzycka rozwijała, jak zwykle, dużo kokieteryi z przymieszką płaczliwego sentymentu, z którym tej artystce niezupełnie do twarzy. Naiwną rolę Lucyny nie bez humoru odegrała p. Turowicz. W rolach Karola i Adolfa prześcigali się w humorze i werwie pp.: Noskowski i Stanisławski. Kapitalną parę staruszków o pogłębionej stylowo w kierunku komedyowym charakterystyce stworzyli p. Kosmowski i p. Jednowski. Zwłaszcza sylweta staruszka w grze p. Jednowskiego miała rysy pomysłowej i świeżej kreacyi. Z drugoplanowych ról wywiązali się wybornie pp.: Szymborski, Weychert i p. Dygatówna.

Jako debiutantka wystąpiła w roli Iwony kandydatka do zawodu scenicznego p. Jadwiga Drzewiecka. Pierwszy występ, mimo skrępowania tremą, wypadł korzystnie. Dobre warunki zewnętrzne, ładna twarz, wyraziste oko, melodyjny głos i bardzo ładna dykcya, są doskonałymi sprzymierzeńcami p. Drzewieckiej. Inteligentne traktowanie roli świadczy o istnieniu talentu, który w zakresie ról dramatycznych mógłby znaleźć odpowiedniejsze pole do rozwoju.

Sądząc z oklasków, jakimi publiczność darzyła sztukę i wykonawców, »Ciocia z Honfleur« zagości dłużej w repertoarze. *W. Pr.*

Wojna.

Król bułgarski w siedzibie naczelnej komendy armii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 lutego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Podczas wczorajszego obiadu na cześć króla bułgarskiego naczelny komendant armii arcyksiążę Fryderyk wygłosił następujący toast:

Toast arc. Fryderyka.

Niedawno przypadło mi wysokie odznaczenie powitania Waszej królewskiej Mości na wspólnie zdobytym terenie nieprzyjacielskim imieniem podległych mi sił zbrojnych austryacko-węgierskich i złożenia życzeń z powodu historycznych sukcesów walecznej armii bułgarskiej. Jest dla mnie nadzwyczajnym zaszczytem móc dziś powitać Waszą królewską Mość w miejscu pobytu naczelnej komendy armii austryacko-węgierskiej. Armia austryacko-węgierska jest dumną, że może Waszą król. Mość jako marszałka polnego zaliczyć do swoich i uczcić w Waszej król. Mości wiernego sojusznika naszego najwyższego Wodza wojennego, pod którego mądrem i silnem przewodnictwem mężna armia bułgarska w wielkiem zmaganiu się ludów znalazła drogę do zwycięstw i do serc naszych. Imieniem podległych mi sił zbrojnych dziękuję Waszej król. Mości za najwyższe nas wszystkich wyszczególniające odwiedziny i wznoszę z całego serca toast: Jego Mość król Ferdynand I., najwyższy wódz wojenny armii bułgarskiej, z nami silnie sprzymierzonej zwycięskiej armii bułgarskiej, niech żyje!

Odpowiedź króla Ferdynanda.

Król Ferdynand odpowiedział:

Wasza cesarska i królewska Wysokość wspomniał we wzruszających słowach o naszym pamiętnym zjeździe nad Dunajem w Semendryi. Dzisiaj, gdy mogę odpowiedzieć na te odwiedziny w miejscu pobytu ces. i król. naczelnej komendy armii, krok ten w wiernie sprzymierzonej przyjaźni ma dla mnie tem większą wagę, że to czynię w mej godności jako ces. i król. marszałek polny, okrytego sławą i tradycyjnemi wojskowemi cnotami ożywionego wojska austryacko-węgierskiego — charakter i godność, którą przedewszystkiem zawdzięczam ojcowskiej łasce Jego cesarskiej i królewskiej apost. Mości, a może też zaciętemu męstwu mych wojsk i że godność ta przypadła w udziale w mym domu tylko memu dziadowi ks. Fryderykowi Josiasowi Sachsen-Koburg ze strony Jego ces. Mości Józefa II. dnia 22 września 1789.

Jestem dumny, że czyny mej armii znalazły uznanie przez takie niezwykłe odznaczenie — armii, która wspólnie z okrytą sławą ces. i król. armią i z armią naszego potężnego sojusznika niemieckiego utorują nam drogę do pełnej błogosławieństwa przyszłości. Most, zbudowany krwią i żelazem oraz wspólnymi sukcesami, łączący obecnie bezpośrednio wschód z zachodem, po zakończonem tem krwawem zmaganiu się odzywać się będzie nie zgiełkiem wojennym i szczękiem oręża, ale służyć będzie dziełom pokoju i owocnemu rozwojowi naszych zaprzyjaźnionych krajów. Oby Wszechmocny, który dotąd w tak widoczny sposób błogosławił szczęśliwie naszej broni, nam i nadal łaskawie sprzyjał aż do szczęśliwego ukończenia narzuconej nam przez zdradzieckich nieprzyjaciół walki.

Imieniem mej armii i imieniem własnem wznoszę kielich i piję z wdzięcznem sercem za zdrowie Jego cesarskiej i król. apostolskiej Mości, mego wzniosłego sprzymierzeńca i naczelnego wodza wojennego siły zbrojnej austryacko-węgierskiej, jakoteż na pomyślność Waszej cesarskiej i królewskiej Mości i na sławę armii austryacko-węgierskiej. Jego Mość cesarz Franciszek Józef I. hurra! Jego cesarska i królewska Wysokość marszałek polny arcyksiążę Fryderyk hurra!

Akcya Czerwonego Krzyża.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 13 lutego.

Dnia 10 bm. odbyło się w obecności arcyks. Franciszka Salwatora posiedzenie komitetu opiekuńczego Czerwonego Krzyża dla jeńców wojennych.

Prezydent bar. Slatin zawiadomił, że podczas sztokholmskiej konferencyi **rosyjskim delegatom według udzielonej im instrukcyi nie wolno było obradować nad sprawą wywiezionej cywilnej ludności z Galicyi, Bukowiny i wschodnich Prus.** Wskutek tego nie mogli delegaci austro-węgierscy i niemieccy tej sprawy omawiać.

Książę Karol szwedzki, na którym wiadomość o nędzy tych ofiar wywarła wielkie wrażenie, zwrócił się do rządów austro-węgierskiego, niemieckiego i rosyjskiego z prośbą o uwolnienie niezdolnych do broni wywiezionych. — **Rządy Austro-Węgier i Niemiec natychmiast się na to zgodziły, ze strony rządu rosyjskiego brak wiadomości.**

Przesada w rosyjskich sprawozdaniach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 lutego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Długie i detaliczne urzędowe rosyjskie sprawozdania stoją ostatnimi czasy wprost w przeciwieństwie do faktycznego stanu. Dnia 9 bm. doniesiono w takiem sprawozdaniu: Na półn. zachód od Zaleszczyk obsadziły Uścieczko nasze wojska i przeszły na zachodni brzeg Dniestru.

Musi się wobec tego stwierdzić, że **nasze położenie nad Dniestrem i koło Uścieczka jest niezmienione.** Jakkolwiek austro-węg. patrole w Uścieczku chwilowo były zmuszone wobec silniejszych nieprzyjacielskich oddziałów się cofnąć, dziś znajdujemy się znowu pewnie w tej miejscowości. W ostatnich dniach nasze patrole były na północnym brzegu Dniestru przy wszystkich starciach zawsze górą, **a na prawym brzegu Dniestru nie znajdują się ani żadne rosyjskie patrole ani silniejsze rosyjskie oddziały.**

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 13 lutego.

W Sejmie po dalszej dyskusyi nad sprawozdaniem prezydenta ministrów o zarządzeniach rządu, wydanych na podstawie specyalnego upoważnienia na czas wojny, przyszły pod obrady interpelacye. W ciągu tej dyskusyi prezydent gabinetu hr. Tisza odpowiedział na interpelacyę hr. Karolyi'ego. Kategorycznie zaprzeczył, jakoby w Preszburgu znieważono chorągiew węgierską i wykazał na podstawie dokumentów, jak mylnem jest przekonanie, jakoby wśród armii panowała animozya do narodu węgierskiego. Przeciwnie duch ofiarności i entuzyazm Węgrów znajdują pełne uznanie ze strony miarodajnych czynników armii.

Konflikt między Stuermerem a Chwostowem.

Sztokholm, 13 lutego.

Telegramy nadeszłe tu z Petersburga donoszą, że **między nowym premierem rosyjskim Stuermerem a ministrem spraw wewnętrznych Chwostowem wybuchł ostry konflikt.** Stuermer oświadczył bowiem, że winę złego zaopatrzenia ludności w środki aprowizacyjne ponosi Chwostow, który ponadto nadużywa udzielonych mu pełnomocnictw.

Pogłoski o niemieckiej ofenzywie na Rygę i Dźwińsk.

Berlin, 13 lutego.

Z Rotterdamu donoszą do »Lokal-Anzeigera«: Z Petersburga donoszą: Oficerowie niemieccy, wzięci do niewoli w ostatnich walkach opowiadają, że **Niemcy ściągają bardzo wielkie posiłki z frontu zachodniego na front rosyjski, pod Rygą i Dźwińskiem. Po przybyciu tych posiłków Niemcy rozpoczną decydujący atak na obie te twierdze.** Akcya ta jednak nie rozpocznie się przed połową marca.

Los jeńców austro-węgierskich we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 13 lutego.

Nadchodzące od hiszpańskiej ambasady w Rzymie wiadomości pozwalają na wyciągnięcie wniosku o gruntownem **polepszeniu się położenia tych wszystkich jeńców, którzy przez rząd serbski zostali z powodu wydarzeń wojennych oddani rządowi włoskiemu.** Szczególnie wspominają te wiadomości o opiece lekarskiej, użyczonej chorym i wyczerpanym trudami podróży. — W swoim czasie będzie podane do wiadomości publicznej nadejście listy szczegółowej, której wygotowanie ma nastąpić we Włoszech, a która ma nadejść do wspólnego centralnego biura wykazów, działu informacyjnego dla jeńców wojennych, oddział C. Wiedeń I., Fischhof 3 (Gemeinsames Zentral-Nachweis-Büro, Auskunftstelle für Kriegsgefangene, Abteilung C. Wien I., Fischhof 3). Według nadeszłych wiadomości miano rozdzielić między jeńców kartki pocztowe, aby mogli zawiadomić o sobie rodziny.

Włosi na Korfu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berno, 13 lutego.

»Bund« donosi:

Poseł włoski w Atenach zawiadomił prezydenta ministrów, że Włochy wysadzą na ląd na Korfu żandarmów dla reorganizacyi Czarnogorców i Serbów. Z tego powodu panuje wielkie rozgoryczenie. **Rząd grecki założył przeciw temu protest.**

Essad uchodzi na Korfu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 13 lutego.

»Secolo« donosi z Paryża:

Essad pasza znajduje się jeszcze w Durazzo, ale **spakował już swe rzeczy celem wysłania ich na Korfu, dokąd ma być przeprawione także jego otoczenie celem połączenia się z wojskiem serbskiem.**

Saloniki dla Serbii.

Berlin, 13 lutego.

Bukareszteński korespondent „Loc. Anzeigera" dowiaduje się z wiarygodnego źródła:

Tutejszy poseł angielski oświadczył oficyalnie, że **koalicya postanowiła przyznać Serbii miasto Saloniki.** Rumunia jednak nie powinna się tem niepokoić. Tak samo, jak swego czasu Grecya odstąpiła Serbii pewną część portu w Salonikach, tak też obecnie postąpi Serbia wobec Rumunii.

Bombardowanie Belfortu.

Berlin, 13 lutego.

„Loc. Anzeiger" donosi z Genewy:

„Echo de Paris" stwierdza, że **Niemcy bombardują Belfort z dalekonośnych dział,** których używali swego czasu do ostrzeliwania Dunkierki.

Zniszczenie okrętu „Arabis".

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 lutego.

Biuro Wolffa donosi:

Do urzędowego ogłoszenia z dnia 11 bm. o zniszczeniu okrętu »Arabis« przez nasze łodzie torpedowe, dodać należy, że jak następnie z całą pewnością stwierdzono, **także drugi okręt angielski, trafiony torpedą, zatonął.** Dalej należy stwierdzić, że ogółem uratowano komendanta, lekarza okrętowego, dwu oficerów i 27 ludzi z załogi »Arabis«. Z tych w drodze, wskutek przejść podczas pobytu w wodzie, lekarz okrętowy i trzech ludzi z załogi zmarło.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

W sprawie okrętów handlowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 13 lutego.

Biuro Reutera telegrafuje, że nota niemiecka, która grozi traktowaniem okrętów handlowych jako nieprzyjacielskie okręty wojenne, nie zmienia w niczem położenia. Rzeczoznawcy na polu prawa międzynarodowego wykazali, że okręty handlowe od niepamiętnych czasów bywają dla obrony własnej uzbrajane. Prawo obrony dotychczas także w tej wojnie z żadnej strony nie zostało zaprzeczone.

Załagodzenie sporu niemiecko-amerykańskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 lutego.

Biuro Wolffa donosi z Nowego Jorku: Telegram waszyngtoński dziennika »Globe« donosi: **Kwestye sporne w sprawie »Lusitanii« można uważać tak dobrze jak za załatwione.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 13 lutego.

Odznaczenia.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz nadał radcy sekcyjnemu w ministerstwie obrony kraj. dr Teofilowi Stubenvollowi order żelaznej korony III kl.

Cesarz nadał profesorowi państw. szkoły przemysłowej we Lwowie J. Głowackiemu tytuł radcy szkolnego.

Stan zdrowotny w monarchii.

Wiedeń. Urzędownie donoszą: Od 30 stycznia do 5 lutego b. r. **stwierdzono w Galicyi 1592 wypadków ospy w 59 powiatach** (319 gminach). W dwu powiatach Galicyi odnosi się to przeważnie do wypadków, które wprawdzie przedtem podczas dłuższego okresu czasu zaszły, ale dopiero po reaktywowaniu politycznych władz powiatowych dodatkowo zostały stwierdzone, w innych krajach koronnych zgłoszono w tym samym czasie 69 zasłabnięć.

W sprawie zwolnień od służby wojskowej.

Wiedeń. Podana w ostatnich dniach przez kilka dzienników wiadomość, jakoby minister obrony krajowej rzekomo rozporządzeniem z dnia 15 grudnia 1915 zarządził cofnięcie wszystkich aktów zwolnień, wydanych od czasu mobilizacyi, nie odpowiada, jak się dowiadujemy, prawdzie.

Komunikat turecki.

Konstantynopol. (Ag. Milli). Z głównej kwatery donoszą: Na wszystkich frontach niema żadnych zmian.

Zawieszenie wykładów na uniwersytecie w Jassach.

Bukareszt. Senat uniwersytetu w Jassach zawiesił wykłady na 14 dni. Zarządzenie to nastąpiło z powodu, że część studentów oburzała się na ukaranie przez senat tych studentów, którzy z okazyi wykładów prof. Ariona wywołali awantury.

Dezercya na samolocie.

Berno. Po wymuszonem wylądowaniu włoskiego lotnika pojawiła się wkrótce pogłoska, że idzie tu o dezertera.

„Thurgauer Ztg" twierdzi obecnie wprost, że tak jest faktycznie, i wita Barbatiego jako takiego, który pobił wszystkie rekordy, gdyż pierwszy popełnił dezercyę na samolocie. To wyjaśnia, dlaczego tak lotnika jak i samolot tak prędko odesłano z powrotem do Włoch.

Papież na rzecz uchodźców serbskich.

Rzym. Dzienniki donoszą, że Ojciec św. ofiarował na rzecz uchodźców serbskich pięć tysięcy lirów.

† Dr Stanisław Domański.

Wczoraj zmarł w Krakowie po dłuższej chorobie, jeden z najstarszych przedstawicieli polskiego świata lekarskiego, długoletni profesor Jagiellońskiego Uniwersytetu, Dr Stanisław Domański. Dziecko Krakowa, w podwawelskim grodzie spędził całe życie, miastu naszemu oddał na usługi wiedzę swą i trud żywota, zaskarbił sobie też tytuł do wdzięcznej pamięci. Jako jeden z najzasłużeńszych ojców tego miasta, który przez lat 40 w reprezentacyi Krakowa pracował, znał ś. p. Dr Domański i kochał swe miasto rodzinne, jak nie wielu z jego współczesnych. Był tego miasta kroniką żywą, a bez jego udziału nie działo się w tem mieście nic doniosłego. Należał do seniorów Rady miasta, do tego topniejącego coraz więcej grona tych obywateli, co pod rozwój tego miasta trwałe kładli podwaliny. Czy jako referent sanitarny, czy jako członek komisyi wodociągowej, czy jako kierownik instytucyj dobra i zdrowia publicznego, czy jako delegat oświatowy, Dr Domański zawsze i wszędzie był na posterunku, pracował we wszelkich, jakie były, komitetach miejskich i stał się żywą częścią historyi Krakowa.

Ś. p. Stanisław Domański urodził się w Krakowie w r. 1844. Po ukończeniu studyów średnich i uniwersyteckich w Krakowie, uzyskał w r. 1870 stopień doktora wszech nauk lekarskich. Już na uniwersytecie jako akademik zaznaczać począł swą inicyatywę założeniem biblioteki słuchaczów Wydziału lekarskiego do dziś dnia istniejącej. W latach 1868 i 1869 był asystentem katedry fizyologii w uniwersytecie, poczem, po dopełnieniu studyów w Wiedniu, pełnił obowiązki sekundaryusza w szpitalu św. Łazarza. W r. 1871 habilitował się na docenta nauki o chorobach układu nerwowego a w r. 1879 otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego. Przez dwa lata sprawował obowiązki prezesa Tow. lekarskiego.

W roku 1881 wybrany do Rady m. Krakowa rozwinął w niej bardzo gorliwą działalność i zdobył sobie rzetelną zasługę. Głos jego i zdanie w najważniejszych sprawach miejskich były wysoce cenione. Przez kilka lat sprawował zastępczo obowiązki dyrektora m. Kasy oszczędności. Mianowany w r. 1914 zwyczajnym profesorem patologii i terapii chorób układu nerwowego, nie długo cieszył się zasłużonem stanowiskiem. Ciężka choroba, nurtująca od lat kilku organizm ś. p. Domańskiego, położyła kres jego życiu. Ostatnim jasnym promieniem w życiu było zaszczytne wręczenie mu przed kilku miesiącami już na łożu boleści adresu od uniwersytetu z uznaniem jego zasług naukowych i społecznych.

Jako uczony zapisał się w piśmiennictwie lekarskiem długim szeregiem prac fachowych z zakresu chorób nerwowych i usznych.

Miasto Kraków zapisze ś. p. Domańskiego w rzędzie najlepszych i najzasłużeńszych swych synów.

Pogrzeb ś. p. dra Domańskiego odbędzie się w poniedziałek dnia 14 b. m. o godz. 3 po południu z domu przy ulicy Szczepańskiej l. 9.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na fundusz wdów i sierot po Legionistach: Regina Hand 5 K, Waleryan Krywult 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Anny Ronkowej; c. k. urząd pocztowy Dębniki 6 K 42 h; Osuchowska Irena 2 K; porucznik Legionów Dobrodzicki 20 K; St. Popławski 10 K; Getter Stan. 10 K; członkowie Kom. Narod. w Radymnie 37 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Wincentego Haydukiewicza, porucznika 99 p. p., syna skarbnika Komitetu; za pośredn. księgarni D. E. Friedleina Tatarczuch 3 K 55 h i Lachendro 1 K 40 h.

Na Ognisko dzieci Legionistów w Zakopanem: Ciepielowski 2 K 65 h za pośredn. księgarni D. E. Friedleina.

Na Dom sierot im. dra Ign. Dembowskiego: Amelia Wollówna od siebie, grona naucz. i uczenic szkoły żeńskiej w Przeworsku 45 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stefanii Neuwirthówny.

Na Czerwony Krzyż: Maryan Herz 200 K zebrane przy wypłacie zasiłków wojsk.; sędzia Ludomir Gina 20 K jako nieprzyjęte przez znawców sądowych Józefa Fornera i Al. Rubenfelda honoraryum: c. k. urząd cłowy w Modlnicy 16 K zebrane od osób przejezdnych.

Dla głodnych Warszawy: Żołnierze 2 plutonu 12 komp. 3 p. p. Leg. polsk. (2 Brygada) 12 K za pośredn. chorążego W. Remina; II. K. 50 K jako nieprzyjęte przez dra Schlanka honoraryum.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Rutynowany buchalter

przeprowadza rewizyę ksiąg, porządkuje zaległości, zestawia bilansy, zakłada nowe księgi według praktycznego systemu amerykańskiego i poucza młode siły w książkowaniu. Warunki umiarkowane. Wiadomość: Lilienthal, Kraków, Bonerowska 4. 1238 1 2

Kuchta

z trzechletnią praktyką, szuka odpowiedniej posady. Kuchta poste restante Chorzelów. 1241 1 3

Rutynowany guwerner

z chlubnemi referencyami, rygorozant praw, przyjmie lekcyę w zamian za wikt całodzienny, ewentualnie popołudniowe zajęcie za odpowiedniem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Labor 81" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1279

Interes restauracyjny

z wyrobioną klientelą, z powodu wyjazdu, jest zaraz tanio do sprzedania. — Zgłoszenia list. pod „Legit 42" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1283 1 5

Zastępca ogłoszeń

potrzebny zaraz w Krakowie, Lwowie, Wiedniu, na swój rachunek. Pismo tygodniowe krakowskie, wychodzące kilkadziesiąt lat. Zgłoszenia list. pod „Tygodnik" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1278 1 2

Poszukuję mieszkania

z 3 pokoi kompletnie umeblowanych, z przedpokojem, kuchnią i łazienką, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Basztowa 23, I p. 1285 1 3

Poradnik do układania

fasyi osob.-dochodowej

z wzorami, do nabycia w Księgarni Friedleina i ulica Karmelicka 15. 1239 1 3

Szukam

czystego, porządnie umeblowanego pokoju z osobnem wejściem, najchętniej w dzielnicy Nowy Świat lub Piasek. Zgłoszenia dla Z. A. przyjmuje Biuro dzienników, ulica Szczepańska 9. 1286

Znane

Ziółka z Gór Harcu

Cena K 1— i K 2—, poleca

Czternasta apteka

Mra W. Radwańskiego w Krakowie, ul. Lubicz (obok dworca kolei). 140 0 10

Wysyłka pocztą odwrotnie.

Panna

z ukończoną szkołą handlową, znajdzie zajęcie biurowe u firmy Rudolf Herliczka w Krakowie, plac Maryacki 1. Zgłoszenia m. 11 a 12 w południe lub 6 a 7 wieczorem. 1206 4 5

APTEKA

M. Ganszera w Białej

poszukuje **magistra** lub **magistry** na korzystnych warunkach. 1061 5 8

Adela

Zakład nowoczesnej fotografii, Kraków, pl. Szczepański 2, poszukuje **kasyerki, również portyera**, znającego dobrze fretirowanie. 1265 2 3

Fortepian

lub pianino używane kupię. Zgłoszenia pod **A. W. H. 50** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1144 3 4

Ziemniaków

dobrych, jadalnych, zakupi kilka wagonów **Jan Wróblewski**, agencya handlowa, **Zakopane.** 1214 2 2

Sok malinowy

gotowany na czystym cukrze, tudzież

Racid

mieszanina soków owocowych, są napojami najbardziej orzeźwiającemi, wolnemi od alkoholu.

Oferty tylko dla kupców.

Ludwik Schick Syn

Fabryka likierów, soków owocowych, tłocznia win owocowych, wyrób śliwowicy, **Żyrec** n. Łaba (Schurz a/E.), Czechy. 840 6 12

Masło duńskie potaniało.

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW — MAŁY RYNEK

792 9 0

DZWONKI

elektryczne **i telefony** naprawia i instaluje z precyzyą i tanio

H. NIEMETZ

optyk i mechanik

Kraków, ulica Karmelicka 15.

660 10 12

Komitet likwidacyjny Banku Parcelacyjnego

we Lwowie

wydzierżawi **od 15 marca 1916**, położone obok siebie **folwarki**

Pilznionek i Wolniki

koło Pilzna

obejmujące razem około **380 morgów** (grunta w Pilznionku pierwszej jakości).

Bliższych wyjaśnień udziela Komitet likwidacyjny Banku Parcelacyjnego w kancelaryi adwokatów **Dra Grzesika i Dra Kellszera** we Lwowie, ul. Bourlarda l. 2. 1281 1 3

Zdolnego, młodego

kantorzystę

lub **pannę**, w języku polskim i niemieckim zupełnie biegłą, przyjmie zaraz większy interes. — Wiadomość u Zygm. Flussa, Kraków, ul. św. Krzyża 7. 1284 1 2

Polecam

dopóki starczy zapas, nie licząc skrzynki, opłatnie za zaliczką 2 oryg. flaszki najlepszego koniaku façon, ½ kg najlepszej herbaty Souchong, wszystko za K 14·50. Zamówienia przyjmuje „Przedsiębiorstwo Carlo", Soiny Throve (Schweinitz), Czechy. 1203 1 10

Samodzielny elektro-monter

wolny od wojska, obeznany z wszelkiemi robotami dla światła elektrycznego i motorami, znajdzie stałe zajęcie za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Światło elektryczne" do Biura dzienników Hopcasa i Salomonowej, Kraków, Szczepańska 9. 1289 1 3



Tylko wprost

z wysyłki fabrycznej

„SUDETIA"

Karniów Nr 17

Śląsk austr., niech kupuje każdy materyały męskie i damskie, jakoteż śląskie płótna najlepszej jakości **po najtańszych cenach fabrycznych.** Resztki po cenach nadzwyczajnie niskich. — **Zażądać próbek.**

Piękne nowości sezonowe.

54 5 0

Przyjaciel.

Pożądana zmiana. — Wracam. — Dawny adres. — Wierz mi i kochaj. 1264

Doktor filozofii

(germanistka) udziela nauki języka niemieckiego i przygotowuje do egzaminów w zakresie przedmiotów gimn. Zgłoszenia pod **„Filolog"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1140 3 3

Brylanty

perły, szmaragdy, starą, nową biżuteryę, przedmioty wartościowe, jak antyki, jeśli nawet zastawione, wykupuję za własne pieniądze i kupuję takowe po najwyższych cenach. Zawiadomienia do dnia 15 lutego 1916 pod znakiem **„Solidnie 35"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1174 3 3

•Cabalin•

Najlepsza i najtańsza pasta do obuwia w obecnym czasie.

956 3 3

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

6 prześlicznie haftowanych koszul damskich za 30 K. Sztukę 20 m najpiękniejszej weby za 28 K. 30 m dobrych, 2—8 m długich resztek materyałów wełnianych, barchanów, zefirów, hatiów, płótna i t. d. za 45 K. Próbki towarów bawełnianych, lnianych i wełnianych za darmo, opłatnie. 807 9 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Tylko prawdziwy z tym :: znakiem ochronnym ::

SCHUTZ-MARKE — JULIUS HERBABNY WIEN

Ostrzega się przed naśladownictwami.

PURJODAL

(Prawnie chroniony).

Jodowy przetwór Sarsaparilla czyści krew, przyspiesza wymianę materyi, koi bole i kurcze i zapobiega zapaleniu. Wszędzie tam, gdzie się przetwory jodowe i sarsaparyllowe okazują potrzebnemi, daje się użyć ze znakomitym skutkiem. Łatwy w użyciu i nie przeszkadza w pracy zawodowej.

Cena flaszki 2 kor. 20 hal., pocztą o 40 hal. więcej za opakowanie.

Na III międzynarodowej wystawie farmaceutycznej odznaczony wielkim złotym medalem.

Wyłączny wyrób i główna wysyłka: Dr Hellmanns (Herbabnys Nachfolger) Apotheke „Zur Barmherzigkeit"

Wiedeń, VII/1, Kaiserstrasse Nr 73—75. 75 2 2

Wysyłka codzienna. Skład we wszystkich większych aptekach. Wysyłka codzienna.



Przez cały czas nauki uczeń nie natrafia na żadne szczególniejsze trudności!

Samouczek „ARGUS" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość języka niemieckiego, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i. t. p.). 172 9 0

Samouczek „ARGUS" podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie.

Samouczek „ARGUS" zajmuje się nauką języka wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak i gramatykę.

Cena każdej części (I lub II) K 5. Do nabycia w większych księgarniach. Prospekty wysyła bezpłatnie: **Nakład Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, II p. (Instytut języków Ansona).**

Lokal sklepowy

„pod kanonierem", przy dworcu towarowym, nadający się na masarnię lub golarnię, do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 1233 2 3

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro i brylanty, płacąc najwyższą cenę — **J. Cyankiewicz,** zegarmistrz, ul. Sławkowska l. 24. 1068 2 20

Resztki okazyjnie

z Wiednia przywiozłam i sprzedaję pod dawnym adresem: Dietlowska 69, wejście z ul. Brzozowej 4, I p. 882 5 6

Fabryka korków

w Krakowie, Krakowska 7, uskutecznia wszelkie zamówienia. 1145 6 10

Cztery pokoje

z przedpokojem, kuchnią, łazienką, elektryką, na I piętrze. Ul. Jasna 8, od 1 kwietnia. 1267 2 3

Sekretarzyk ant. po ś. p. Janie Matejce

świecznik elektr. na 6 świec, ładny, wenecki, 2 pianina dobrej marki, jadalnia dębowa nowa, kredensy nowe, używ. i antyczne, stoły rozs., dużo sypialń, kilka now. i używ., garnitury, konsole, lustra, obrazy, lampy, wielki wybór różnych mebli now., używ. i ant. po przystępnych cenach w składzie mebli 1107 3 7

M. Teleszniecka, ul. Floryańska l. 49, I p.

Aniela Miękina

w czasie służby wojskowej swego męża, wykonuje nadal wszelkie roboty, wchodzące w zakres **malarstwa pokojowego i lakierniczo-pokostniczego** po przystępnych cenach i prosi o łaskawe poparcie.

Kraków, XI, Dębniki, ul. Zduńska 207 (dom własny). 1045 4 8

Magazyn nowości damskich pod firmą M. Schenker

w Krakowie, Rynek gł. L. 15

rok założenia 1874

poleca **świeżo bogato zaopatrzony skład** materyałów wełnianych sukiennych i jedwabnych na kostyumy, suknie i bluzki.

Specyalne jedwabie i półjedwabie na podszewki i halki.

Wielki wybór flanelek, aksamitów, welwetów, pluszów na płaszcze, oraz pluszów kolorowych na meble i do robót ręcznych. Specyalny dział firanek, stor, kap tiulowych i muślinów firankowych.

Wszystkie kolory gazy jedwabnej, markizety, granadyny, popeliny, Crepe de Chine, kloty, zefiry i barchany.

Towary pierwszej jakości w bardzo wielkim wyborze po przystępnych cenach.

Cen nie podwyższyłem przy dawnych zapasach. 418 5 10

VII Ogólne Zgromadzenie

Członków

Związku Ziemian we Lwowie

Stow. zar. z ogr. por.

odbędzie się we Lwowie **dnia 1 marca 1916 r.** o godzinie 10 rano w sali obrad **Galic. Tow. Kredytowego Ziemskiego,** przy ul. Kopernika 4, po nabożeństwie, odbytem rano o godz. 9 w kościele Archikatedralnym, z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Zagajenie przez Prezesa.
2) Odczytanie protokołu ostatniego Zwyczajnego Ogólnego Zgromadzenia;
3) Sprawozdanie Dyrekcyi za czas od 1 stycznia 1914 do 31 grudnia 1915.
4) Sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej.
5) Sprawozdanie Rady Nadzorczej, oraz wnioski tejże w sprawach o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum, zatwierdzenie bilansów ewentualnie surowych i rozdział zysków za lata 1914 i 1915. 1275 2 3
6) Wybór Członka Rady Nadzorczej.
7) Wybór Komisyi Rewizyjnej.
8) Wnioski Członków.

Dyrekcya.

Uwaga: W razie braku wymaganego kompletu powtórne Ogólne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym odbędzie się tego samego dnia, t. j. 1 marca 1916 przed południem, bez względu na ilość obecnych.

Osobne zaproszenia dla Członków nie będą rozsyłane.

Starożytności

sprzedaje i kupuje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska L. 1. 894 6 10

Wielka wyprzedaż

wspaniałych, wysoce zajmujących widokówek wojennych, zadziwiająco tanio; 300 kart tylko 9 K za zaliczką, 500 kart opłatnie. Dopóki starczy zapas, wysyła A. Sapira, Kunst Verlag. Tiszabogdan 2. 1066 4 16

BANK ZIEMSKI

(Stow. z ogr. por.)

w Krakowie, ul. św. Marka 8

przyjmuje zgłoszenia na wyrabianie pożyczek w Gal. Wojennym Zakładzie Kredytowym, oraz zgłoszenia odszkodowań za świadczenia wojenne. Mając na celu ochronę ziemi: pośredniczy w zakupnie majątków ziemskich i przyjmuje zgłoszenia majątków na sprzedaż. 1278 1 3

Skutek poręczony, inaczej zwrot pieniędzy.

Lekarskie orzeczenia o wybornej skuteczności, oprócz tego leżą tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. **Pełny, piękny, jędrny biust** otrzymuje się przy użyciu



Dra med. A. Rixa Kremu do piersi

przez władzę badanego, z poręczeniem nieszkodliwego, w każdym wieku szybki, niezawodny skutek wywołującego, zewnętrznie stosowanego. Jedyny krem na biust, który z powodu jego znakomitego działania trzymają apteki, perfumerye etc. Dawka na próbę 3 K. wielka dawka osiągająca skutek 8 K. Wysyłka ściśle dyskretna. Kos. Dra A. Rixa Laborat., Wiedeń, IX., Lakiergasse 6/V. Składy w Krakowie: apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; handel Reima i Ski, Rynek 37; w Bielsku: drogerya Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: drog. pod „Czarnym psem" i drog. pod „Kotwicą". 1045 2 4

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Telefon 44.405. 65 17 0

Dom spedycyjny

Vorzimmer i Spółka

w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego 1

Nr telef. 80 otwarty

poleca się do wszelkich czynności w zakres spedycyi wchodzących. 1288

„Ordinatorium sexuologicum",

Zakład dla nowego zakresu lekarskiej praktyki

(różnorodne sprawy i przypadłości życia płciowego),

D-ra Stan. Kurkiewicza, lekarza-specyalisty. Przy **ul. Batorego 20 w Krakowie.**

Zakres załatwianych spraw wyjaśniają **prospekty,** które na żądanie wydaję wzgl. wysyłam. 64 7 0

Wojenna Centrala handlowa

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Kraków, ulica Garncarska l. 7

poleca:

W Dziale budowlanym: drzewo budulcowe kantowe, deski, cegłę, dachówkę, papę, wapno, cement, szkło taflowe i wszelkie inne materyały budowlane.

W Dziale aprowizacyjnym: ryż, sago, Tarhonyę (kluseczki węgierskie), mleko kondensowane, masło, słoninę i smalec, śledzie, sardynki, śliwki suszone i marmolady, kapustę kiszoną, korzenie, naftę, zapałki, mydło, świece i inne artykuły codziennej potrzeby.

W Dziale węglowym: węgiel krajowy, węgiel górnośląski, koks.

Sprzedaż tylko hurtowna. 1253 2 30

Fabryka pieców kaflowych

przyjmuje zamówienia nowe i uskutecznia przeróbki w miejscu i na prowincyi z gwarancyą. Ceny przystępne. **Władysław Wojtyga,** majster kaflarski, **Kraków, Zakrzówek.** 658 7 8

Do wynajęcia

4 lub 5 pokoi z komfortem od 1-go kwietnia przy placu Matejki l. 5. 1243 2 3

Fabryka korków i czopów Zuckermann et Löbl

Praga-Poříč 26. Kapsle do flaszek, maszyny do korkowania. — Cennik za darmo. — Hurtownie, częściowo. 638 5 0

Piwowar

w średnim wieku, wolny od wojska, władający językiem polskim, ruskim i niemieckim, z długoletniemi wzorowemi świadectwami i kaucyą, poszukuje posady. Zgłoszenia: R. P., Wiedeń, IX., Eisengasse 23/6. 1209 2 2

Kupię wózek

lekki, używany lub nowy, z budą. Felicyanek 6, I p. 1235 2 3

Uczenica

wyższego kursu konserwatoryum udziela lekcyj gry na fortepianie. Zgłoszenia: ul. Zyblikiewicza l. 15, III p., front na prawo. 1244 2 2

Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu

najlepsze nasiona

gospodarcze, leśne, warzywne, kwiatowe, z gwarancyą czystości i siły kiełkowania.

Drzewka owocowe i ozdobne

krzewy, róże pienne i krzaczaste, oraz wszelkie artykuły, wchodzące w zakres ogrodnictwa i rolnictwa. Towar doborowy. — Cennik i specyalne oferty wysyłam opłatnie 1213 1 7

E. Freege, Kraków.

Szewscy czeladnicy lub majstrowie

przeważnie prowincyonalni znajdą zaraz stałą pracę i dobry zarobek przy wyrobie obuwia wojskowego. Zgłoszenia: fabryka obuwia dla c. i k. Armii, Kraków-Łobzów, Czarnowiejska 27. 1222 3 6

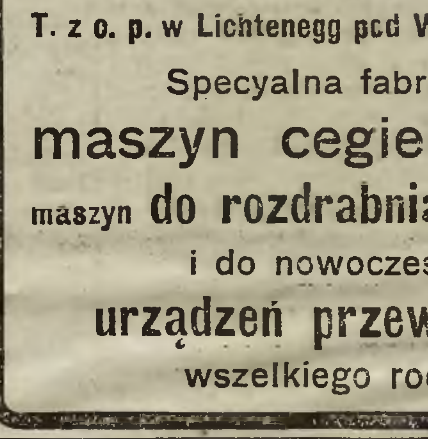
Okazye bieżącego tygodnia:

jadalnia orzechowa, mała, ławeczka rzeźbiona i stół do przedpokoju, zastaw na umywalnię i mała maszyna do pisania po b. niskich cenach do sprzedania. 1287 1 3

Hala Licytacyjna, Pałac Spiski.

Skórzane odpadki

drobniejsze, branzlowe, juchtowe i tercynowe, nadające się bardzo do naprawek obcasów i na wszelkie potrzeby szewskie, tanio do sprzedania w każdej ilości ma fabryka obuwia, Kraków-Łobzów, Czarnowiejska 27. 1223 3 6



Fabryczny skład Gramofonów i płyt.

Najnowsze zdjęcia!

Maszyny do szycia, **rowery** i części składowe zawsze na składzie.

Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

M. i B. Weissberg

Kraków, Starowiślna 10.

724 3 3

Ważne dla Pań!

Nowo wynaleziony „Gizela Crème" działa nadzwyczaj korzystnie na twarz, usuwa wszelkie nieczystości skóry i wybiela płeć. Zaznaczyć należy, że główną zaletą tego kremu jest możność użycia za dnia n. p. wychodząc na ulicę. Twarz staje się natychmiast po użyciu świeżo białą. Po 2—3-tygodniowem użyciu osiąga się trwały skutek. Nieszkodliwość zagwarantowana. Cena słoika K 3 —. Do nabycia u A. Mondeera w Krakowie, ul. Lubicz 5 (Hotel Europejski). 925 3 4

Ludwik Hinterschweiger, Ad. Bleichert i Ska

T. z o. p. w Lichtenegg pod Wels, Austr. Górna

Specyalna fabryka do

maszyn cegielnianych,

maszyn **do rozdrabniania żywicy**

i do nowoczesnych

urządzeń przewozowych

wszelkiego rodzaju. 1293 1 52

Sposób wyrabiania środka zastępującego skórę na podeszwy

jest do sprzedania na Galicyę i Bukowinę. Ta sztuczna skóra na podeszwy jest tylko mniej więcej jedną trzecią część tak droga, jak najlepsza skóra grzbietowa i chętnie ją kupują fabryki obuwia, handle skór i szewcy. Nie potrzeba ani maszyn, ani wielkiego kapitału obrotowego. **OLBRZYMI DOCHÓD.** Rocznie 20—30.000 K i to szczególnie po wojnie przy należytej organizacyi jest zapewnionych. W Niemczech rozpowszechnił się z wielkiem powodzeniem. Mężczyźni i firmy, rozporządzające dowolnie 5.000 K, otrzymają bliższe szczegóły pod **R. 286** za pośrednictwem firmy **Haasenstein & Vogler A. G., w Wiedniu. Korespondencya tylko po niemiecku.** 1211

Krem na twarz jako puder!!



Precz z każdym pudrem, który tylko pory zasklepia i nieodzownie z czasem tworzy zmarszczki. Używać Dra A. Rixa perłowego kremu białego, różowego, żółtego. Ten puder kremowy przez władzę badany, z poręczeniem nieszkodliwy, nie jest wcale szminką. Panie mają zaraz matową, delikatną cerę. Do pielęgnowania skóry i piękności niedościgalnie dobry i wydatny w użyciu. Dawka na próbę 1·50 K, wielka dawka, wystarczająca na 4 mies., 3 K. Wysyłka ściśle dyskretna.

Kosm. Dra A. Rixa laboratoryum, Wiedeń, IX., Lakiergasse 6/V. Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ulica Floryańska 15; Perfumerya Reima i Ski, Rynek 37; we Lwowie: Apteka S. Ruckera pod „srebrnym orłem", ul. Krakowska 1; Perfumerya Sładowskiego; w Bielsku: Drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: Droguerya pod „Czarnym psem" i Droguerya pod „Kotwicą". 268 3 3

SIROLIN „Roche"

Wskazana w chorobach piersiowych, kokluszu, astmie, po przebyciu influency.

Kto powinien zażywać Sirolinę?

1. Każdy, kto cierpi na dłuższy czas trwający kaszel, gdyż jest lepiej ustrzedz się choroby, aniżeli się leczyć.
2. Osoby cierpiące na chroniczne katary oskrzel, które leczą się znakomicie przy pomocy Siroliny.
3. Astmatycy, którzy dzięki użyciu Siroliny, doznają istotnej ulgi w swych cierpieniach.
4. Dzieci skrofuliczne, u których Sirolina wywiera korzystny wpływ na stan ogólny.



Do nabycia we wszystkich aptekach po Koron 4.—

72 32 86

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.